Nr. 207. PONIEDZIAŁEK 11 WRZEŚNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńhzy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej:* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚC URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna zamianowała nauczyciela Tomasza Wojcikiewicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łużnie, nauczyciela Michała Malickiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bieździedzy, nauczycieli Antoniego Dziopińskiego i Waleryana Kraszewskiego w Nowym Sączu, tudzież Jana Marka, dotychczasowego nauczyciela w Nowym Targu, rzeczywistymi nauczycielami szkoły wydziałowej w Nowym Sączu.

W listopadzie 1876 roku odbędą się egzamina lekarzy i weterynarzy przepisane rozporządzeniem ministeryalnem z d. 21 marca 1873 r. (Dz. u. p. N. 37) w celu uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy władzach politycznych.

Egzamina lekarzy odbędą się w Krakowie, zaś egzamina weterynarzy we Lwowie.

Lekarze i weterynarze, którzy mają zamiar poddać się tym egzaminom, winni podania zaopatrzone w dowody wymagane § 7 względnie 17 powołanego rozporządzenia, wnieść wmyśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 18 września 1875 r., (Dz. p. p Nr. 126) najdalej do 15 października 1876 r. do c. k. Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚC NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 września.

Jestto nieunikniony a niezawodnie bardzo uciążliwy obowiązek dziennikarski, że czasem trzeba pisać kilka razy o sprawie, którą się z góry uważa za błahą i niepożyteczną a nawet szkodliwą. Ten ubolewania godny los spotyka dziś wszystkich, którzy pisać muszą o oklepanym frazesie: unia osobista. Że jestto frazes tylko, że unia osobista nie przyjdzie do skutku nawet w najgorszym razie, t. j. na wypadek chwilowej stagnacyi w rokowaniach ugodowych, że wreszcie wojując tym frazesem nikogo się nie straszy, — to już nie jest wątpliwem dla wszystkich poważniej rzeczy oceniających czytelników. Ale pisać o tem trzeba koniecznie, bo sprawa ta stoi na porządku dziennym, dzięki nieustraszonym i niezmordowanym jej inicyatorom, dzięki konsekwencyom, które wysnuć się musiały zaraz z pierwszego artykułu, rozbierającego unię osobistą jako wypadek polityczny łatwo zajść mogący. Jedną z takich konsekwencyi jest agitacya w obozie opozycyi czeskiej za wejściem deklarantów do Rady państwa. Nie jestto bynajmniej agitacya na żart obudzona jak tyle innych podobnych kroków, które dawniej zrobiła opozycya czeska. Piszą już o tem nawet organa, dla których samo wspomnienie o udziale deklarantów w Radzie państwa było i jest wielką herezyą polityczną, a piszą o tem w ten sposób, jaki się należy pomysłom mającym sens i cel polityczny. Że celem tym jest obalenie obecnego gabinetu wiernokonstytucyjnego, tego nawet dodawać nie potrzeba. Wejść do Rady państwa wspólnie z stronnictwem prawa i dyssydentami wiernokonstytucyjnymi, obalić projekt ugodowy, spowodować tem przesilenie gabinetu i na gruzach wiernokonstytucyjnego systemu zatknąć sztandar federalistyczny, — oto plan deklarantów, któremu nie można odmówić tego, że jest podobnym do cezarowskiego: *veni, vidi, vici!* Czy stronnictwo wiernokonstytucyjne truchleje na samo wspomnienie o możliwym udziale opozycyi czeskiej w akcyi ugodowej parlamentu? Zdaje nam się, że niema o tem mowy, że owszem wykonanie powyższego planu byłoby dla tego stronnictwa bardzo pożądanem. Wejście deklarantów czeskich do Rady państwa byłoby wypadkiem niepospolitym z tego powodu, że wszystkie strony czułyby się zadowolonemi, nawet bardzo zadowolonemi. Najpierw zadowoleni byliby sami deklaranci czescy, bo niezawodnie czują oni, że jałowa polityka abstencyjna postawiła ich na stanowisku bardzo fałszywem, z którego obecnie z honorem wycofać się mogą. Druga równie dogodna sposobność do wycofania się nie nadejdzie tak rychło, a kto wie nawet, czy w ogóle kiedy nadejdzie. Jak deklaranci tak i inne frakcye opozycyjne byłyby zadowolone, bo rozporządzałyby większemi siłami w kampanji parlamentarnej. Najwięcej zaś zadowolonem byłoby a przynajmniej powinno być stronnictwo wiernokonstytucyjne, raz dla tego, że zależy mu w interesie konstytucya na udziale Czechów w życiu parlamentarnem, a powtóre dla tego, że samo wstąpienie deklarantów do Rady państwa wyleczyłoby wszystkich dyssydentów z zamiarów obalenia projektu ugodowego. Najzagorzalszy przeciwnik tego projektu nie zechciałby pewnie razem z dr. Riegerem i dr. Zeithammerem pracować pośrednio nad rozszerzeniem marzeń federalistycznych. Ale na nieszczęście nadzieję, że deklaranci pojawią się w Radzie państwa, uważamy i tym razem za bardzo niepewną, prawie za tak złudną jak wszystkie poprzednie błyski tej nadziei. Deklaranci bowiem dają do zrozumienia, że udział ich w parlamencie musiałby mieć zapewniony skutek, t. j., że wstąpią do parlamentu, jeżeli będą mogli liczyć na pewne ziszczenie swoich zamiarów. Do tego zaś potrzeba nie tylko zgodności całej opozycyi, lecz także pomocy dyssydentów wiernokonstytucyjnych w szturmie na ugodę austryacko-węgierską. O pomocy tej niema nawet mowy, a co ważniejsza, nawet zgodność całej opozycyi jest bardzo problematyczną. Do opozycyi tej bowiem należy także stosunkowo bardzo liczna frakcya, która z uznaną powszechnie konsekwencyą i lojalnością nie przenosi nigdy sporów domowych na pole spraw wspólnych, i w ogóle na pole, na którem ważą się losy monarchii jako jednolitego mocarstwa. Tej frakcyi opozycyjnej zależy tak wiele na tem, ażeby Austrya pozostała mocarstwem silnem, iż prędzej zgodzi się na odroczenie swoich odrębnych życzeń, aniżeli przyłoży rękę do nadwątlenia podstawy, na której Austrya może rozwijać się jako mocarstwo pierwszorzędne. Tą podstawą jest właśnie harmonia obu części monarchii, więc deklaranci czescy nie mogą liczyć na bezwzględną zgodność całej opozycyi w Radzie państwa.

Republikanizm włoski pokazał w ostatnich czasach swoje pazurki, ale tak prędko je schował, że nawet nie można się było dobrze przypatrzeć, czy są one dość ostre, ażeby choć zadrasnąć mogły monarchię. W północnej części Włoch pewien prefekt w przemowie publicznej starał się uniknąć słowa· król, i ile razy wspomniał o Wiktorze Emanuelu, zawsze wykręcił się jakimś gładkim frazesem. „Ukoronowany obywatel", „ukoronowany szlachcic" i t. p. frazesy snuły się w tej mowie często, a ani razu nie padło słówko: król! W innej miejscowości północnych Włoch pewien wyższy urzędnik nawet w akcie urzędowym chciał bez uchybienia królowi zamanifestować swoje republikańskie zasady, i pisząc o urzędach, użył zamiast słowa: królewskie, jakiegoś innego przymiotnika, podobno „publiczne" czy „narodowe." Choć demonstracyjka ta była tak sprytnie urządzoną, mimoto poznał się na niej rząd i bez wielkiego zachodu usunął z posad obu tych panów, nie umiejących poskromić żyłki republikańskiej mimo przysięgi królowi złożonej. Cały wypadek minął spokojnie; za usuniętymi urzędnikami nikt się nie ujął, ich bohaterstwo nikogo nie rozgrzało i gdyby nie wielomowność rzymskiego korespondenta jednego z dzienników niemieckich, może nikt by o tem nie dowiedział się po za granicami Włoch. Ów korespondent zrobił z tej drobnostki wypadek ważniejszy, podniósł ją jako dowód, że gabinet obecny jest oddanym monarchii. *Risum teneatis!* Czyż kto mógł wątpić o tem, że ministrowie króla nie będą spiskować z republikanami? W przeszłości politycznej niejednego z dzisiejszych ministrów włoskich znaleść można ślad republikańskich mrzonek ale należą one już do przeszłości pogrzebanej na zawsze i dadzą się łatwo usprawiedliwić burzliwemi kolejami, jakie przechodził każdy włoski mąż stanu w epoce walk

---

13)

INTROMISYA LEKARZA

OBRAZEK Z ŻYCIA MAŁEGO MIASTECZKA

Przez Autora

„KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA"

(Ciąg dalszy.)

Gdy Kowalski cały roznerwowany z gorączkowym pospiechem pakował swoje manatki w górnym pokoiku apteki, a pani aptekarzowa sama osobiście szukała w piwnicy szampańskiego wina, przeznaczonego do wypicia za zdrowie narzeczonych, w sąsiednim pokoju z apteką odbyła się dziwna w swoim rodzaju rozmowa.

Panna Idalia niezwykle zmięszana i zarumieniona, w czarnej sukni ślicznie uwydatniającej powabne kształty jej biustu, stoi trzymając się oburącz poręczy niskiego aptekarskiego fotelika. Przed nią również zażenowany, a pewnie więcej zakłopotany, stoi jakby delinkwent jaki pan Józef.

— Panie doktorze, bądź łaskaw powiedz mi całą prawdę. Z mej strony nie bierz pan tego za niewczesną ciekawość, jestem tu zainteresowaną — dodaje rumieniąc się nieco — a to, co słyszałam z ust tych panów w aptece, potrzebuje objaśnień. Pan Karol powiedział panu wszystko?

— Tak pani...

— A co znaczyła owa recepta?

Józef milczał.

— Panie doktorze — wymówiła żywiej biorąc go za rękę — ja potrzebuję to wiedzieć; proszę pana, zaklinam powiedz...

Dotknięcie ręki panny Idalii wstrząsnęło młodzieńcem. Nigdy jeszcze żadna kobieta nie mówiła doń tak uprzejmie, żadna nie uścisnęła jego ręki w ten sposób. Zdawało mu się przez chwilę, że ta miękka delikatna rączka jest dłonią czarodziejki, która go wiedzie wprost do raju, o którym jeszcze w dzieciństwie słyszał od niańki. Człowiek pracy i walki z nędzą od samego prawie urodzenia a biedny chłopczyna nie znał, co prośba pięknej kobiety, co wzrok błagalno-gorący, od którego topnieje dusza szlachetnego człowieka.

— Pan Karol zrobił błąd zapisując receptę jako doktor wezwany na poradę do żony tutejszego rewizora. Lekarstwo sprowadziło niebezpieczeństwo groźne, któremu dzięki Bogu udało się nam zapobiedz.

— A ta zamiana recepty?

— Wypadało ją usunąć z apteki — i to zrobiłem podkładając inną z mojem nazwiskiem; gdyby została w aptece, pan Karol mógłby być odpowiedzialnym.

— Nie chcę powtarzać panu podziękowań... ten postępek szlachetny ze strony pana wobec nieznanego człowieka, sam mówi o sobie. Lecz daruj pan, ciekawość moja jeszcze nie zaspokojona... co pan Karol zamyśla przedsięwziąć?

— Pakuje swoje rzeczy i odjeżdża natychmiast...

— Z pewnością? — pyta z widocznem zadowoleniem panienka.

— Najniezawodniej...

— Chwała Bogu, że przyszedł do rozumu, jestem mu za to bardzo wdzięczną... A teraz panie doktorze, jeszcze jedna sprawa między nami do załatwienia; sprawa bardzo drażliwa dla mnie jako kobiety, lecz konieczna... Panie Józefie... — mówi wolno kołysząc poręczą krzesła — powiedz mi pan... tak otwarcie... jak mię pan... znajdujesz?

— Nie rozumiem pani?

— Ach mój Boże, nie mogę.. nie umiem panu wyraźniej tego powiedzieć — to jest... jak się panu... nie, nie, jak pan o mnie myślisz — a zatem, jaką ja się panu wydaję, czy dobrze tak?

Pan Józef poczerwieniał jak burak — a nie mając nic do schwycenia rękami, zaczął mięć niemiłosiernie swój cylindrowy kapelusz...

— Nie powiesz pan? — spytała po chwili, podnosząc na niego swe długie aksamitne rzęsy, a niezwykła bladość twarzy i przyspieszone falowanie piersi wskazywały, że ta rozmowa wiele ją kosztowała.

— Ja pani, ja... — bąkał młody człowiek — znajduję ją.. znajduję bardzo... o bardzo podobną do fotografii...

Przelotny wesoły uśmiech przebiegł po ślicznych usteczkach panny Idalii — odwaga wróciła.

— Pan miałeś moją fotografię?

— Pokazywał mi takową radca P. w Warszawie.

— Z jakim zamiarem?

— Ot tak przypadkowo w akademii.

— I cóż... ach mój Boże, jakże mi ciężko pana egzaminować. I cóż?...

— Wydała mi się bardzo piękną... — wyjąknął odważnie pan Józef..

— Fotografia, czy osoba?

— Osoba... — powtórzył prędko.

— A oryginał jak pan znajdujesz? Podobny?... odpowiadajże pan, brzydszy?

— Przeciwnie...

— Kiedy tak, to mię bardzo cieszy, bo pozwala przypuszczać, że jadąc tu myślałeś pan o mnie, prawda, powiedz otwarcie?...

— Rzeczywiście myślałem... i wczoraj myślałem...

— Tak? — rzekła przeciągle panienka — dziękuję panu, serdecznie dziękuję — dodała podając mu rękę i zatrzymując jego w swej dłoni — bo to robi mi nadzieję, że pan nie przestraszysz się bardzo, gdy go poproszę, abyś zechciał przyjąć mię za swoją... za swoją... narzeczoną... — dokończyła ciszej.

Pan Józef jak oparzony wyrwał swoją rękę z dłoni Idalki i zaczął rejterować się ku aptece...

— Ależ panie doktorze, powiedz śmiało! — woła przytrzymując go z desperacyą. — Nie obawiaj się pan, nie — dodaje rumieniąc się nagle — to pana do niczego nie zobowiązuje...

— Ależ pani, to zakrawa na żarty...

— Nie panie doktorze, ja mówię na seryo; w tej chwili to jest moja prośba, raczże pan wysłuchać:

Bez tchu prawie, biedny doktor nie wiedział co się z nim dzieje, lecz zmuszony natarczywością panienki, powrócił na poprzednie stanowisko.

— Nie przestraszaj się pan, to co powiedziałam panu kosztuje mię więcej, niżeli pan spodziewać się możesz. Zdecydowawszy się na krok tyle obrażający własną godność i godność kobiety — mówiła z zamglonemi od łez oczyma — musiałam mieć ważne do tego powody, o których wkrótce się pan dowiesz. Przyjęcie mię za swoją narzeczoną do niczego pana nie obowiązuje, w każdej chwili wracam mu jego słowo, a pragnę tylko abyś pan dziś, wobec moich rodziców poprosił o moją rękę...

o zjednoczenie półwyspu. Republikanów włoskich połechta także niedawno zakończony proces markiza Montegazza, skazanego za eskontowanie sfałszowanych wekslów króla Wiktora Emanuela na ośmioletnie więzienie. Była to dobra sposobność do złośliwych uwag o finansowych kłopotach króla, o wysokości niewystarczającej listy cywilnej itp. Wcześnie jednak ocknęli się republikanie włoscy i poznali, że nawet dla tak straconej sprawy jaką jest ta, o której marzą, nie godzi się szukać motywów agitacyjnych w sali kryminalnych rozpraw ostatecznych, że celów tej sprawy nie wypada łączyć z losem osoby skazanej na więzienie za zbrodnię pospolitą.

Deputowani francuscy Renault i Savary krzątają się około wytworzenia osobnego klubu Orleanistów w izbie. Klub ten otrzymałby oczywiście nazwę neutralną, ażeby republikanie nie uważali tego kroku za objaw świeżej apostazyi orleanistów od sprawy, którą od ostatnich wyborów zaczęli uważać za swoją własną. W połowie praca około utworzenia takiego klubu jest już dokonaną, bo jest już kandydat na prezesa Renault i kandydat na sekretarza Savary. Bez wiceprezesa możnaby się obejść od biedy ale zachodzi ta maleńka trudność, że dotąd nie ma członków, którymby Renault przewodniczył a Savary protokoły spisywał! Być może jednak, że znajdą się członkowie i powstanie na prawdę nowy klub republikańsko-orleański. Będzie on w każdym razie nieliczny, bo wiadomo przecież, że w nowej izbie deputowanych orleaniści są osobliwościami archeologicznemi t. j. że jest ich tam mało, bardzo mało. Ale i taki maleńki klub dopnie swojego celu, bo orleanistom chodzi na razie tylko o to, ażeby wiedziano, że istnieją oni także i w izbie deputowanych. W pierwszej chwili po wyborach nie zależało na tem orleanistom. Wtedy zwycięstwo republiki wydawało się tak stanowczem, że dla innych frakcyi nie było miejsca w nowych ramach parlamentarnych. Orleaniści zawsze skłonni do zawierania sojuszów z stronnictwami zwycięskiemi z łatwością stłumili w sobie aspiracye monarchiczne i oddali się do dyspozycyi wszechwładnemu Gambecie. Dopiero w ostatnich czasach ocknęli się orleaniści i poznali, że przedwcześnie poddali się wyrokom śmierci politycznej. W senacie odżyło dawne Zgromadzenie narodowe z szeroką widownią dla rozmaitych intryg i podstępów zakulisowych. Tam orleaniści mogą jeszcze uchodzić za stronnictwo polityczne, co się pokazało przy wyborze Dufaurea. Ażeby rola osobnego stronnictwa w senacie miała większe znaczenie, postarano się o zorganizowanie osobnej frakcyi w izbie deputowanych.

— Daruje pani — odrzekł porywczo młody człowiek, ale to dziwne żądanie pani wygląda na jakąś żartobliwą mistyfikacyę...

— Nie panie... jeżeli będziesz chciał pojąć mię za żonę, nie będą to żarty... jestem gotowa podzielić z panem los mój i przyszłość z całem przeświadczeniem że dobry zrobiłam wybór — lecz jeżeli pan zechcesz poznawszy mię bliżej wycofać się z danego słowa — nie będę i mieć nie mogę do niego żadnej pretensyi, lecz owszem wdzięczność, żeś uległ kaprysowi młodej dziewczyny i uratował ją od przykrych następstw, których tym sposobem unika. Więc zgoda panie Józefie? Co? zechcesz być narzeczonym z musu... a ja z tego tytułu już pozwalam sobie nazywać go panem Józefem.

— Zgoda panno Idalio... tylko... — odrzekł już śmiało doktor.

— Otóż widzisz pan jak to teraz łatwo idzie — przerywa Idalia — gdyś pan ochłonął z przestrachu i nie boisz się przymusu.

— Tylko — mówi dalej wziąwszy na odwagę — żeby pani potem...

— Co potem?

— Nie... nie cofnęła swojego słowa...

— Bądź pan spokojny panie Józefie — odrzekła zadowolona panienka — dotrzymam. Proszę więc być przygotowanym do oświadczenia się rodzicom, a resztę biorę na siebie. Do widzenia... Przynajmniej pocałujże pan moją rękę... tak... wszak jesteśmy już jako narzeczeni. Do widzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 9 września.

ƶ Słusznie wczoraj jeden z dzienników, odbierających informacye z kół rządowych, napomniał Turcyą, aby nie ociągała się dłużej z zawarciem pokoju. Gorżkie to niewątpliwie *dictum*, jeśli się mówi zwycięzcy: twoje zwycięstwa ochraniają cię tylko od złego, ale one nie mogą ci przynieść nic dobrego, bo choćbyś dotarł do Belgradu i Cetynii, Europa nie pozwoli na żadne zmiany terytoryalne, zgoła nie uzyskasz żadnych korzyści. Spieszne zawarcie pokoju zabezpieczyłoby przynajmniej na czas jakiś *status quo* w Serbii, Czarnogórze i w Turcyi, która po ukończeniu wojny musiałaby nadto dać pewne rękojmie przeprowadzenia reform w prowincyach słowiańskich. Ale o takim pospiechu celem osiągnięcia pokoju dotąd niema mowy a przypomniecie sobie, jak od samego początku rokowań pokojowych pisaliśmy wam, że trzeba uzbroić się w cierpliwość, aby może w końcu doznać rozczarowania. W Petersburgu i w Stambule, jak się zdaje, wzrasta prąd antipokojowy, z którym liczyć się wypada. Dzisiejsza depesza petersburgska daje wiele do myślenia. Na pozór usprawiedliwia ona rząd rosyjski, oddając mu świadectwo, że nie cierpi ani wykroczeń prasowych ani organizowania korpusów ochotniczych do Serbii, ale z drugiej strony stanowczo oświadcza, że istnieje w Rosyi silna agitacya narodowo-religijna za Słowianami, że ochotnicy pospieszają na pole walki, że Rosya nie widzi powodu i nie myśli tamować tego ruchu lub uciec się do środków policyjnych, że dalej staje i stać będzie i nadal energicznie w obronie Chrześcijan tureckich. Zgoła Rosya w prawie urzędowem oświadczeniu nie wypiera się ruchu narodowego na korzyść Serbów i Czarnogórców. Po raz pierwszy w Petersburgu zabrano głos o napływie ochotników do Serbii, a głos ten bynajmniej nie brzmi nagannie. A piszą i telegrafują to w nieobecności Cesarza, Cesarzewicza-Następcy tronu i ks. Gorczakowa, widać zatem, że opinia ta musi być od dawna ustaloną. Miałażby to być nowa pressya na rokowania i warunki pokojowe? W każdym razie lekceważyć nie można podobnych objawów z Petersburga. Ów dziennik wiedeński, o którym powyżej wspomnieliśmy, utrzymuje, że aż do zimy wojna serbsko-turecka nie przedłuży się żadną miarą. Byłoby do życzenia, aby przepowiednia ta ziściła się, lubo nadejście zimy, pierwsze śniegi *ipso facto* położą koniec wojnie, a co się nie udało dyplomacyi, uda się z pewnością mrozom, t. j. uzyskanie zawieszenia broni. Okoliczność, że zima zbliża się, w chwili obecnej stanowi jednę z najsilniejszych rękojmi pokojowych.

W obec chwiejności i niepewności kursu wielu papierów publicznych, niektóre pisma finansowe doradzają kasom oszczędności w Austryi, aby część swych kapitałów lokowały w rencie austryackiej, posiadającej wszelką gwarancyę i przynoszącą więcej jak 6 procent. Tej to okoliczności przypisują fakt, że renta teraz tak dobrze się trzyma.

SPRAWY MONARCHII

Najjaśniejszy Pan wydał następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany Panie kuzynie, Arcyksiążę Albrechcie! Ukończone właśnie kilkudniowe manewry pod Twojem naczelnem dowództwem między Dunajem a Thayą zadowoliły Mię w wysokim stopniu.

Co do pięciodniowych ćwiczeń drugiej i trzeciej dywizyi kawaleryi w służbie rekonesansowej muszę z szczególną pochwałą wspomnieć o zręcznem kierownictwie obu dywizyonerów fmp. barona Ramberga i fmp. hr. Pejaczewicza, tudzież o samodzielnem zastosowanem często do bardzo trudnych stosunków wystąpieniu komendantów.

W kilkudniowych końcowych manewrach obaj komendanci korpusów generałowie broni, baron Maroicic i br. Philipowicz rozwiązali zupełnie poruczone im zadanie dowodzenia korpusami armii stosownie do organizacyi, więc radośnie korzystam ze sposobności, ażeby wszystkim użytym do ćwiczeń komendantom i żołnierzom stałego wojska i milicyi krajowej wyrazić Moje zupełne uznanie za ich gorliwość i wytrwałość tudzież za ich wojenne uzdolnienie, Waszej Miłości zaś najgoręcej podziękować za pełne trudów i pouczające kierownictwo tych ćwiczeń.

To uznanie Moje ma być ogłoszone wszystkim żołnierzom pierwszego i dziesiątego korpusu armii tudzież drugiej i trzeciej dywizyi kawaleryi.

Franciszek Józef mp.

— Deputowany Rady państwa dr. Maxymilian Menger stawał 8 b. m. przed swoimi wyborcami w Jaegerndorf i zdał im sprawę z ubiegłej sessyi parlamentarnej zaznaczając przy tem swoje stanowisko wobec spraw, które mają być na przyszłej sessyi załatwione. Zgromadzeni wyborcy przyjęli przychylnie to sprawozdanie.

— Z Wiednia otrzymał *Pester Lloyd* wiadomość o całym szeregu zamierzonych reform wojskowych. Minister wojny dąży istotnie do tego, ażeby odraczana z jednego roku na drugi sprawa kwaterunkowa została obecnie przez parlamenty załatwioną. Reforma sądownictwa wojskowego ma być także spiesznie dokonaną. Instytucyę jednorocznych ochotników i milicyi krajowej czeka także reforma, której jednak nie wskazuje bliżej korespondent *P. Lloyda.* Dalej powstała kwestya, czy i o ile dla dywizyi wojsk stanowiących dotąd tylko w czasie wojny administracyjną jednostkę, ma być także w czasie pokoju stworzony ekonomiczny zakres działalności. Pomnożenie pułków artyleryi ma być rzeczą postanowioną.

— Najjaśniejszy Pan udał się d. 9 bm. w towarzystwie ministra br. Wenckheima do Siedmiogrodu na ćwiczenia wojskowe. Koło Hermannstadtu odbywać się będę pod okiem Najjaśniejszego Pana ćwiczenia wojskowe d. 11, 12, i 13 września. Dnia 13 b m. wieczorem wyjedzie Najjaśniejszy Pan do Gyula i odbędzie przegląd skoncentrowanych koło tej miejscowości honwedów D. 15 bm. stanie Najjaśniejszy Pan powtórnie w Gödöllö, gdzie prawdopodobnie dłuższy czas zabawi. Miasto Hermanstadt było wczoraj iluminowane na cześć Najjaśniejszego Pana a dziś odbędzie się pochód z pochodniami.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głos francuski o sprawie wschodniej.)

Znany dziennik burżoazyi francuskiej *Journal des Debats* tak się odzywa w kwestyi wschodniej: „Żadne państwo nie jest dość silnem, aby się mogło odważyć na rozwiązanie kwestyi wschodniej bez sprowadzenia powszechnego zatargu. Czyżby może nie było rozsądniej zażegnać całą sprawę, nim ona w taką wejdzie fazę, w której jedynie „krwią i żelazem“ będzie mogła być załatwioną, jak się to niemiecki kanclerz wyraził w początku zawikłań niemieckich? Ta polityka odkładania i łagodzenia, tak właściwa duchowi Anglii, była dotąd wstrętną temperamentowi Francyi a mianowicie partyi demokratycznej, przywykłej rzucać się ślepo tam, gdziekolwiek jakie nadużycie było do usunięcia, bez względu na skutki, jakie wyniknąć mogą z tak nierozsądnego postępowania. Najwyższy już czas, aby ta lekkomyślność pochodząca z zupełnej nieznajomości najważniejszych kwestyi europejskich ustąpiła wreszcie miejsca jaśniejszemu i rozsądniejszemu poznaniu rzeczywistości. Przeszłość winna nas uczyć, jak mamy unikać błędów w przyszłości. Polityka uczuciowa nigdy nam nie przyniosła korzyści, najlepszym na to przykładem jest wojna krymska. Zaczynaliśmy się już zbliżać do Rosyi, która mogła być dla nas bardzo cennym sprzymierzeńcem, gdy naraz nasza wspaniałomyślna ale nierozważna akcya na korzyść Polski pozbawiła nas tej przyjaźni. Prusy wyzyskały tę sposobność, aby zawrzeć z Rosyą ścisłą przyjaźń. Tej przyjaźni zawdzięczają też Prusy, że dokonały wszystkiego, co zamierzyły; pobiły Austryę i Francyę i utworzyły w sąsiedztwie Rosyi silnie zcentralizowaną monarchię militarną. Polityka uczuciowa jest źródłem wszystkich nieszczęść. Błąd nasz uniewinnia jednak głębokie współczucie, jakie w nas wzbudzał naród mający za sobą kilka wieków sławy, naród, którego interesa tak często z naszemi ściśle były złączone. Jakkolwiek wielkie dla Serbii żywimy współczucie, to jednakże nigdy ono nie może być tak wielkiem, jak uczucie okazane Polsce. Miejmy się więc na ostrożności i nie popadajmy ponownie w błąd, który nas o tak wielkie przyprawił straty, ale stawiajmy sprawę pokoju europejskiego ponad współczucie żywione dla Chrześcijan na Wschodzie.“

(Przejażdżka marszałka Mac-Mahona.)

Z Paryża donoszą do *Köln. Zeitung*: „Marszałek Mac-Mahon odjechał dnia 5 b. m. w towarzystwie swojego adjutanta markiza d' Abzac, pułkownika Broyé i delegata ministerstwa wojny, generała Greslay, na wielkie manewry do południowej Francyi. Przed odjazdem otrzymały władze okręgów, przez które marszałek będzie przejeżdżał, wskazówkę, że marszałek byłby bardzo kontent, gdyby jak najmniej było mów powitalnych. W sferach rządowych obawiają się, że republikanie lyońscy skorzystają ze sposobności i wyrażą marszałkowi życzenia, które go nieprzyjemnie dotkną. Policya doniosła bowiem, że nietylko ludność lyońska ma zamiar urządzić demonstracyę na rzecz skazańców komuny paryskiej, lecz że i rada municypalna ma prosić marszałka o usunięcie komendanta miasta generała Bourbakiego, który nie jest tam zbyt lubiany. Czy policya była dobrze poinformowaną, okaże najbliższa przyszłość. Pewną jest tylko rzeczą, że przywódzcy stronnictwa ultramontańskiego w tamtych stronach przedłożą marszałkowi petycyę, ażeby wziął inicyatywę w przywróceniu kredytu na kapelanów wojskowych.“

(Broszura Gladstona.)

Zapowiedziana broszura Gladstona już została ogłoszoną drukiem. Nosi ona tytuł: *Bulgarian horrors and the Question of the East* t. j. „Okrucieństwa bułgarskie i kwestya wschodnia“. Autor dedykował ją wicehrabiemu Stratfordowi de Redcliffe. Gladstone kładzie w tej broszurze przycisk na to, że nie jest jeszcze wprawdzie za późno, ale w najwyższym stopniu na czasie, pracować najusilniej nietylko nad ukończeniem wojny, ale i nad załatwieniem następujących zadań, które z całą tą sprawą ściśle są złączone. 1) Położyć należy koniec anarchicznej gospodarce, niemniej plądrowaniu i mordom, które podług wiarygodnych świadectw ciągle jeszcze trwają w Bułgaryi. 2) Zapobiedz powtarzaniu się pod okiem rządu tureckiego dokonanych okrucieństw w ten sposób, aby na przyszłość nietylko Bośnia i Hercegowina, ale i Bułgarya wyjęte zostały z pod administracyi tureckiej, gdyż okropne i krwawe ślady tej gospodarki w Bułgaryi w najlepszym nawet razie jeszcze w późnych latach i pokoleniach będą widocznemi. 3) Akcyą taką przywrócić honor imieniowi brytyjskiemu, która wskutek opłakanych wypadków tegorocznych bardziej był zagrożony niż kiedykolwiek przedtem. Autor życzy sobie wprawdzie, aby granice Turcyi obecnie nie były jeszcze naruszone, nie żąda jednakże, aby tej całości poświęcać wyższe i ważniejsze cele polityczne. Natomiast żąda całkowitego usunięcia administracyi tureckiej w Bułgaryi, Bośnii i Hercegowinie.

Jak obecnie rzeczy stoją, trzeba się przedewszystkiem wystrzegać błędnego zdania, że Rosya zawsze ze złemi nosi się zamiarami, dalej że europejskie pojęcia mogą sobie wywalczyć wstęp do Turcyi, że wreszcie powstanie serbskie w rzeczy samej jest godnem potępienia, jakby to z stanowiska jedynie międzynarodowego prawa zdawać się mogło. Z jednej strony, powiada Gladstone, usiłowano straszyć Rosyą jakby jakim upiorem, podczas gdy z drugiej strony właściwie sam rząd angielski wszystko robił, co tylko Rosyę w jej planach poprzeć mogło. Czyż bowiem nie wyszło to na korzyść Rosyi, że ludy słowiańskie nad Dunajem widzą w niej największą przyjaciółkę, w Anglii zaś wroga swej niezależności? Jeszcze czas naprawić popełnione błędy. Aby to uczynić, radzi Gladstone zmienić dotychczasową politykę. Anglia powinna działać w harmonii z uczuciami całego cywilizowanego świata. W porozumieniu z Rosyą, Austrą i Niemcami, do których to mocarstw samolubne i zaborcze myśli nie mogą mieć w obecnej chwili przystępu, powinna Anglia energicznie wystąpić przeciw tyranii tureckiej i ująć się za uciśnionymi. Gdyby Anglia zechciała chwycić się tej polityki i wspólnie z innemi mocarstwami wywrzeć na Portę nacisk, musiałaby Turcya, jak się to zwykle przy każdej działo sposobności, uledz konieczności i obdarzyć autonomią chrześcijańskie prowincye.

To są mniej więcej główne myśli zawarte w broszurze Gladstona. Aby dać próbkę tonu, w jakim cała broszura jest napisana, przytaczamy najgorętsze i najwymowniejsze ustępy z zakończenia, które sam autor uważa za alfę i omegę całego swego pisma. Pomiędzy innemi mówi Gladston: „Jako stary sługa korony i państwa zaklinam mych ziomków, od których to daleko więcej zależy aniżeli może od któregokolwiek ludu Europy, aby się domagali od rządu zmiany dotychczasowej polityki. Rząd winien z wszystkich sił starać się wspólnie z innemi europejskiemi państwami o odebranie Turcyi władzy wykonawczej nad Bułgaryą. Turcy

jedynie wtenczas zaprzestaną gwałtów, gdy sami się z kraju wyniosą, dla tego też mniemam, że wszyscy ci *zaptiowie i mudirowie, bimbasze i juzbasze, kaimakany* i baszowie powinni ustąpić z prowincyi, które spustoszyli i zbezcześcili. Jedynie tem wypędzeniem i oswobodzeniem przebłagać możemy pamięć owych niezliczonych męczenników, jedynie takie możemy dać zadosyćuczynienie zhańbionej czystości kobiet, dziewic i dzieci, obrażonej i podeptanej cywilizacyi, prawom Boga lub jak kto chce Allacha, moralnemu uczuciu całej ludzkości. Nie ma zbrodniarza w więzieniach europejskich, niema tak dzikiego człowieka na wyspach południowego oceanu, któryby się nie oburzył w najwyższym stopniu na opowiadanie tego, co tam zaszło a nie znalazło pomsty. Sam fakt, iż coś podobnego zajść mogło, pozostanie wieczną plamą dla tej rasy, która się tego dopuściła, byłoby to zaś hańbą dla całej ludzkości, gdyby choć najmniejszą pozostawiła sposobność do powtórzenia się tych zbrodni. Możemy przewertować dzieje całego świata, a nigdzie nie znajdziemy tak piekielnego nadużycia władzy, którą Bóg poruczył na karanie przestępców a zachęcenie tych, którzy dobrze czynią. Nigdy rząd tak okropnie nie zgrzeszył, nigdy nie okazał się tak niezdolnym do wszelkiej poprawy. Gdyby Europa miała w obecnej stanowczej chwili zezwolić na dalsze istnienie tureckiej władzy wykonawczej w Bułgaryi, to chyba każdy protest przeciw nieznośnym rządom, każdy cios zadany ohydnej tyranii wypadałoby napiętnować mianem zbrodni. Tak nisko jeszcze nie upadliśmy i cieszymy się nadzieją, że przed upływem kilku tygodni w skutek mądrych i energicznych rad udzielonych Porcie przez zjednoczone ku temu celowi mocarstwa, przerażony świat będzie mógł ochłonąć z oburzenia, jakiem go napełniły ostatnie wypadki. W końcu wzywa Gladstone rząd angielski, aby sprawę wspierania nieszczęśliwych Bułgarów nie pozostawiał dobroczynności jednej osoby, (Lady Strangford) ale aby wszystkie gminy zawezwał do składek a swym dyplomatycznym ajentom w Turcyi polecił sprawiedliwe rozdzielenie zebranych pieniędzy.

(Rekruci Falstaffa.)

Doprawdy trudno pojąć, pisze *Gazeta Kolońska*, że jest jeszcze pełno takich głupców — bo w istocie nie ma na to stosowniejszego wyrazu — którzy najczęściej bez żadnego powodu opuszczają Niemcy i wyjeżdżają do Serbii w celu szukania szczęścia w tym błogosławionym kraju. Na samym wstępie spotyka ich zawód ze strony Rossyan, którzy patrzą krzywo na nich, a gdy który z nich utraci rękę lub nogę w obronie sprawy zupełnie dlań obojętnej, zostanie za drzwi wyrzucony. Serbia nie tai się z tem wcale, że nie myśli po ukończonej kampanii utrzymywać zagranicznych oficerów, chociażby nawet okaleczały w jej usługach. Mimo to zgłasza się do Belgradu jeszcze ciągle dość znaczna liczba byłych oficerów niemieckich, którzy doczekawszy się po kilku tygodniach stopnia oficerskiego, mogą śmiało z miesięczną gażą pięć dukatów oczekiwać śmierci głodowej. U nas podoficer ma większą płacę a przy tem ma pomieszkanie, opał, wikt i mundur. A cóż dopiero powiedzieć o tej nienawiści narodowościowej, o tej zazdrości i podejrzliwości, jaka panuje w szeregach serbskich. Zaiste, oficer niemiecki nie jest wstanie służyć dłużej nad kilka dni w takiej armii. Wszyscy Niemcy, którzy nie wiedzieć po co i na co, zaciągnęli się pod sztandary serbskie, przeklinają chwilę, w której zrobili ten krok nierozważny. Następujący fakt objaśnia należycie stosunki panujące tutaj: Tak zwana konnica angielska, czyli legion ochotników, ćwiczy się w Belgradzie codziennie przed południem. Legion ten liczy 80 jeźdźców a tylko 60 koni i ma takich oficerów: Pułkownikiem jest rodowity Anglik, który mówi tylko po angielsku i rozumie kilka wyrazów francuskich. Jego adjutant, rodowity Czech, bawił dłuższy czas w Anglii i nauczył się po angielsku. Rotmistrzem jest były austryacki porucznik i tylko on jeden z oficerów włada językiem serbskim; dalej jest tam oficerem pewien Anglik, który mówi wprawdzie wyszukaną angielszczyzną, ale o innych językach nie ma wyobrażenia. Podporucznikami są dwaj Niemcy, którzy nie umieją ani po angielsku ani po serbsku ale natomiast są tęgimi jeźdźcami. Dwóch wachmistrzów pełni służbę tłumaczów podczas ćwiczeń. Oto przypatrzmy się tym ćwiczeniom. Legion rusza w dwóch oddziałach. Po pięciu minutach dziwią się wszyscy, że szeregowcy, należący do wszystkich narodowości europejskich, z których żaden w całem swem życiu poprzedniem nie dosiadał rumaka, mimo złych siodeł, siedzą na koniach. Ale mniejsza o to. Wszakże ćwiczenia odbywają się w tym celu, aby szeregowcy nauczyli się siedzieć na koniu. Po upływie kwadransa leje się pot strumieniami z każdego szeregowca. W sam czas pojawia się tedy komenda: „Stępo", następnie: „Stój" a w końcu: „Zsiadaj z konia." Wszystkie te trzy komendy wykonano tak źle, że wachmistrz widzi się zniewolonym powtórzyć całe ćwiczenie na nowo. Komenderuje tedy: „Na koń!" — ale nikt się nie rusza. Powtarza komendę, ale z tym samym skutkiem. Zaczyna krzyczeć, kląć etc. ale szeregowcy nie robią sobie nic z tego. Biegnie więc wachmistrz do rotmistrza i opowiada mu swój kłopot. Rotmistrz siada na koń, leci na miejsce i powtarza komendę wachmistrza. Na to odpowiadają mu szeregowcy: „Myśmy nie przysięgali przed wami i nie będziemy was słuchać." Ale rotmistrz nie zna żartu, wydobywa pałasz i grozi, że pierwszego lepszego, który nie usłucha rozkazu, rozpłata jak rybę. Szeregowcy widzą, że rotmistrz gotów istotnie wykonać swą groźbę. wskakują z podziwienia godną zręcznością na siodła.. i ćwiczą się dalej! Nieprawdaż, co za rozkosz dla starego żołnierza, mieć do czynienia z taką hołotą? Kilka dni temu kazał komendant tego legionu trzem podoficerom, którzy prosili o uwolnienie od służby, zerwać przed frontem odznaki i osadzić ich w więzieniu. Co za rozkosz być żołnierzem serbskim!

(Reformy w Turcyi.)

Ostatnia *Correspondance orientale* zawiera kilka szczegółów o sułtanie Abdul Hamidzie, które wprost zaprzeczają poprzednim doniesieniom. Hamid ma być człowiekiem bardzo wolnomyślnym i zgadza się najzupełniej na wszystkie reformy proponowane przez Midhata baszę (!?) Ci, którzy nie chcą dać wiary, że Abdul Hamid stoi po stronie reformatorów a przeciw Staroturkom, przekonają się wkrótce, gdy się pojawi *hatt* cesarski, że byli w błędzie. *Hatt* cesarski jest już zredagowany i omawia w formie stanowczej następujące kwestye: Reformy liberalne przez wydanie konstytucyi, zniesienie niewolnictwa, które mimo zakazu kwitnie w najlepsze w niektórych okolicach państwa, reorganizacya armii, do której mogą wstępować także chrześcianie; tylko wyraz „chrześcianin" będzie unikany a natomiast będą używane wyrazy: „Muzułmanin" i „Niemuzułmanin." W końcu obejmie *Hatt* prawa i obowiązki Turcyi w obec innych mocarstw europejskich. Dokument powyższy miał być zredagowany pod wpływem Mahmuda Damata baszy, bardzo liberalnego męża stanu, który jako szwagier sułtana Abdul Hamida, wywiera na niego wielki wpływ. Wielkiego wezyra, Mehemeda Ruszdi baszy, nie powoływano do narady, bo znany jest jego wstręt do wszystkich reform. Chciał on z tego powodu wyrazić swe niezadowolenie, ale kilka dosadnich słów sułtana przekonało go, że minął czas, w którym rządził w miejsce chorego i bezwładnego Murada V. Mehmed Ruszdi basza zamknął się tedy w swoim pałacu i pod pozorem słabości nie brał udziału w ostatnich naradach. W jego zastępstwie przewodniczył Mithad basza. Stambulska korespondencya zawiera w końcu w dosłownem brzmieniu *fetwę*, wydaną przy okazyi detronizacyi sułtana Murada V. Opiewa ona: „Szeik ul Islam, po wysłuchaniu rady ulemów, wydał następującą *fetwę* zatwierdzającą detronizację sułtana: Pytanie: Jeżeli władca wiernych zostanie nawiedzony chorobą umysłową, która nie dozwala mu kierować sprawami państwa i religii, i jeżeli upłynie czas na to przeznaczony (półtrzecia miesiąca) a władca nie przychodzi do zdrowia — czy w takim wypadku można go zastąpić jego prawowitym następcą — tak, czy nie? Odpowiedź: Koran powiada, tak" Szeik-ul-Islam, *Hairulla*.

(Nowe zwycięstwo Czarnogórców).

O utarczce w okolicach Piperi nadeszły ze strony czarnogórskiej następujące telegraficzne doniesienia z dnia 8. b. m.: „Derwisz basza miał zamiar wcisnąć się klinem między Kuczę a Czarnogórę i tym sposobem utorować sobie drogę do Bielopawłowic. W tym celu pozostawił 3000 wojska na prawym brzegu rzeki Zety, jako rezerwę, a z 7000 żołnierzy i 6 działami ruszył w góry dokoła Trjebacz i Doljany-Glawicy. Bożo Petrowicz, dowodzący tylko dwoma batalionami, opierał się bardzo dzielnie Turkom, którzy przez 3 godziny podtrzymywali piekielny ogień. Po nadejściu trzech innych batalionów czarnogórskich z Sienicy, zajęli Czarnogórcy szturmem po dwakroć przez Turków zdobywane pozycye, rzucili się następnie na wroga z hanczarami, rozbili armię turecką zupełnie i wpędzili ją do rzeki Moraca, niedaleko ujścia rzeki Zety. Turcy stracili 2000 żołnierzy; utonęło 1000. *Glas Czernogorca* opisuje ten sam wypadek w sposób następujący: „Przedwczorajsza (dnia 6 b. m.) bitwa skończyła się świetnem zwycięstwem Czarnogórców. Derwisz basza postanowił zająć Piperi, tym sposobem odciąć Kuczę od Czarnogóry i wkroczyć w głąb terytoryum naszego. Wyruszył on z 20 batalionami nizamów, z 3000 baszybożukami i zejbekami, którzy pozostali jeszcze z ostatniej smutnej wyprawy tureckiej. Połowę tej armii przeprawił Derwisz basza przez rzekę Zetę a drugą połowę zostawił przed tą rzeką jako rezerwę. Wódz Czarnogórski, Bożo Petrowicz, wyruszył z dwoma batalionami przeciw Turkom i aż do nadejścia posiłków z Kuczy i Sienicy, powstrzymywał Turków w dalszym pochodzie. Straszna walka wrzała pod Trjebaczem i Doljaną-Glawicą, które to miejscowości są kluczem do Piperi. Około godziny 5 uderzyli Czarnogórcy na Turków hanczarami. Turcy cofnęli się. Czarnogórcy wdarli się pomiędzy szeregi tureckie i zapędzili Turków do rzeki Moracy. Na polu walki poległo 2000 Turków a około 1000 znalazło śmierć w nurtach Moracy; reszta uciekła do Podgorycy. Ale i straty Czarnogórców są znaczne, stali bowiem w piekielnym ogniu dział tureckich. Liczba zabitych Czarnogórców wynosi 67 a rannych 122. Czarnogórcy zdobyli na Turkach bardzo wiele broni i odebrali im trzy sztandary." Są to wiadomości i pełne widocznej przesady i samochwalstwa — czekać więc trzeba, aż się odezwie druga, „pobita" strona.

KRONIKA

JW. hr. Marya Potocka, małżonka JE. pana Namiestnika otrzymała w Łańcucie pozawczoraj następujący telegram kardynała Antonellego z Rzymu: *Le Sainte Père en priant pour Monsieur le comte Vôtre Mari, lui envoye la Benediction Apostolique. Cardinal Antonelli.* (Ojciec święty wznosząc modły za małżonka Pani, przesyła mu Swoje Błogosławieństwo Apostolskie).

Najjaśniejsza Pani raczyła najłaskawiej z Miramare zapytywać o stan JE. pana Namiestnika — a także sam dowód współczucia dali Najjaśniejszy cesarz Wilhelm i Jego Najdostojniejsza małżonka Augusta. Nadszedł także list zapytujący o stan dostojnego pacyenta od Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Albrechta, a niemal wszyscy członkowie Najjaśniejszego Domu Monarszego zasięgali telegraficznie wiadomości o przebiegu choroby.

Ogromna liczba telegramów od najdostojniejszych osób w Europie nadchodzi codziennie do Łańcuta, a liczba depesz i listów wynosi dziennie do 100.

= **O stanie zdrowia JE. p. Namiestnika**, nadchodzą ciągle bardzo pomyślne wieści. Przesilenie minęło szczęśliwie, wszelkie niebezpieczeństwo ustąpiło, a polepszenie wzrasta z każdym dniem. Pozawczoraj już po wydaniu dziennika otrzymaliśmy z Łańcuta następujący telegraficzny biulletyn: „Noc spokojna. Przytomność wróciła zupełnie; osutka przysycha na całem ciele. Gorączka trwa jeszcze. Polepszenie postępuje ciągle." Wczorajszy biulletyn opiewał: „Gorączka trwa jeszcze w miernym stopniu. Osutka już wszędzie przysycha. Apetyt poczyna wracać. Stan ogólny zadowalniający."

= **Na intencyę wyzdrowienia** JE. pana Namiestnika, odprawiło wczoraj ruskie duchowieństwo szkół średnich o pół do 9 godziny rano nabożeństwo w cerkwi miejskiej (wołoskiej). Takież nabożeństwa odbyły się w Brzeżanach, Drohobyczu i Kamionce strumiłowej.

— **Wybór uzupełniający**. Ponieważ rozpisany pod dniem 26 lipca wybór jednego członka Rady powiatowej w Nadwórnie z grupy większych posiadłości nie przyszedł do skutku, przeto rozpisany został ponownie wybór uzupełniający jednego członka tejże grupy na dzień 10 października b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem Nadwórnie o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **JO. ks. Leon Sapieha** nadał stypendya z fundacyi swego imienia o rocznych 500 zł. przeznaczone dla młodzieży szukającej głębszego wykształcenia w zagranicznych zakładach naukowych, ukończonemu uczniowi lwowskiego Wydziału filozoficznego p. Antoniemu Prochasce, tudzież poświęcającemu się naukom chemicznym dr. Stanisławowi Olszewskiemu, b. asystentowi przy katedrze mineralogii w Uniwersytecie Jagiellońskim.

— **O spuściźnie literackiej** ś. p. Aleksandra Fredry czytamy w krakowskim *Afiszu teatralnym*: «Możemy dziś podać jak najdokładniejsze wiadomości w sprawie pośmiertnych utworów scenicznych Fredry. Wolą znakomitego komedyo-pisarza było, by po jego śmierci syn złożył nie komisyę, lecz rodzaj przyjacielskiej rady co do wydawnictwa i przedstawienia jego pośmiertnych dzieł. Ś p. Fredro wymienił tylko pana Franciszka Paszkowskiego, zostawiając zresztą synowi zupełną wolność co do składu tej rady. Nie chcąc stwarzać zbyt ciężkiego ciała hr. Fredro (syn) zaprosił do niej pp. Franciszka Paszkowskiego, dra Antoniego Małeckiego, Władysława Łozińskiego, redaktora *Gazety Lwowskiej*, Stanisława Koźmiana, dyrektora teatru krakowskiego i hr. Stanisława Tarnowskiego. Obecnie dzieła ś. p. Fredry przepisują się, gdyż jeden tylko istnieje egzemplarz. Skoro komedye będą przepisane, nadesłane zostaną osobom należącym do rady zamieszkałym w Krakowie; już pięć z tych komedyj jest w rękach pp. Małeckiego i Łozińskiego. Po przeczytaniu ich nastąpi wspólna narada. Z żadnym księgarzem nie rozpoczęą się układy, dopóki pełna rada warunków wydawnictwa nie ustanowi. Wszystkie zatem wieści o nabyciu prawa wydawnictwa przez jakiegobądź księgarza są fałszywe.«

* **Pożar.** Dziś około godziny pół do dziesiątej przed południem wybuchł z niewiadomej jeszcze przyczyny ogień w realności pod l. 113 pana Bergera koło rogatki Gródeckiej. Gdy straż ogniowa przybyła na miejsce pożaru, stały już w płomieniach stajnia i szopa, które też do szczętu zgorzały. Zgorzało zarazem 12 fur siana i dwie fury słomy. Szkoda wynosi około 600 zł. Zabudowanie mieszkalne ocalono.

* **Za kradzież** sześciu bind z perłami aresztowano wczoraj Arona Habera, służącego u Berla Richtera w Domażyrzu. Bindy te w łącznej wartości 800 złr. skradzione zostały u kilku izraelitów w Janowie.

* **Sprzeniewierzenie.** Jakób Kogut, parobek u właściciela traktyerni w hotelu Georgea, wysłany dnia 5go b. m. za kupnem do miasta, na co dano mu 35 złr. nie powrócił już więcej. Zbiegły liczy lat 26, jest wzrostu średniego, małej okrągłej twarzy, ma włosy jasne i siwe oczy.

* **Kradzież w teatrze.** Panu Gustawowi Szubutowi, zamieszkałemu pod l. 1 przy ulicy Trybunalskiej, skradł ktoś wczoraj podczas przedstawienia teatralnego surdut wierzchni, popielaty, z czarnym aksamitnym kołnierzem i czarną podszewką. Surdut wisiał na ścianie po lewej stronie u wchodu na parkiet.

* **Podejrzana własność.** Zeszłego piątku Abraham Zipper, złotnik, odebrał w rynku pewnemu izraelicie solniczkę srebrną, którą chciał sprzedać, a którą w podejrzany sposób nabył. Tej nocy przytrzymała straż policyjna na placu krakowskim Maryę Malinowską, za sprzedaż szaflika, który, jak sama zeznała, skradła we dworze w Krzywczycach, gdzie była na robocie.

* **Ciężkie uszkodzenie.** Tadeusz Ilasiewicz, wyrobnik, pospreczawszy się wczoraj w jednym z szynków na Zniesieniu z Jakóbem Wilczkiem, murarzem, zadał mu grubym kijem tak ciężką ranę w głowę, iż nieprzytomną ofiarę tej brutalności musiano odwieźć do szpitalu. Ilasiewicza przyaresztowała policya.

* **Złożono** w policyi worek z bułkami podrzucony tej nocy na placu krakowskim koło budki Hryńka Milana, sprzedającego łyżki drewniane; i pęk kluczów na żelaznej obrączce, znalezionych przed kilku dniami na ulicy Ormiańskiej.

† **Księżniczka Konstancya Bonaparte**, najmłodsze córka Lucyana Bonapartego, księcia Canino, z drugiego małżeństwa tegoż z panną Aleksandryną Bleschamps, umarła w ostatnich dniach w Rzymie jako zakonnica w klasztorze Serca Jezusowego przeżywszy lat 53.

— **Anastazynsz Grün.** Podług biuletynu z dnia 7 b. m. dotknięty paraliżem hr. Antoni Auersperg znów zasłabł więcej i zaledwie ruszać mógł lewą ręką i nogą, z tem wszystkiem jednak sen miał spokojny i tętno umiarkowane.

— **Przy drodze żelaznej** centralnej morawsko-szląskiej, we wycięciu przed stacyą Ebersdorf dnia 8 b. m. po przejściu pociągu usunęła się opoka i masą objemności do 200 kub. metrów zawaliła tor żelazny. Aż do usunięcia tej przeszkody podróżni przesiadać się muszą w tem miejscu.

— **Na miejscu moszei Ejuba**, w której dopełniany bywa obrzęd przypasania sułtanom miecza Osmana, i którą opisaliśmy niedawno obszernie, już w czasach przedmahometańskich odbywały się podobne ceremonie. Gdy legiony przystępowały do wyboru nowego władcy, miejscem ich zebrania była właśnie kończyna Złotego Rogu. Moszea Ejuba wzniesioną została w roku 1453 przez zdobywcę Konstantynopola, Mahometa II. z białego marmuru i dotąd uważana jest przez mahometan za taką świętość, iż nawet spojrzeniem nie wolno „niewiernym" dotknąć jej wnętrza. W czasie ceremonii przypasania miecza nie wpuszczają do niej nawet Turków z wyjątkiem duchownych.

— **Nieproszeni goście.** Paryzki *Siécle* pisze: Nie jest to nikomu tajemnicą, iż nowa nasza organizacya wojskowa codziennie w różnych warstatach wojskowych jest podpatrywaną przez szpiegów, którzy by radzi wymiczyć się we wszelkie jej szczegóły. Ażeby szpiegostwu temu raz na zawsze położyć tamę, minister wojny bezwarunkowo zakazał wstępu

do wszystkich fabryk broni i materyału wojennego, oraz do giserń państwowych i arsenałów.

— **Wypadek kolejowy.** Dnia 4 b.m. pociąg osobowy idący z Oldenburga do Bremy pod Delmenhorst w skutek złego ustawienia zwrotnicy wpadł na towarowy, przyczem 6 podróżnych odniosło znaczne uszkodzenia cielesne. Obie maszyny i wiele wagonów zostało zdruzgotanych. Maszyniści i palacze w skutek uderzenia pociągów wypadli na ziemię, lecz tylko się potłukli.

— **Ludożerców** nie potrzeba szukać aż w Australi, albo na wyspach Oceanii, znajdują się oni nawet w pośród najucywilizowańszego świata — i to w gorszej postaci niż czarni Fidżanie. Czytamy właśnie w dziennikach tyrolskich, że dnia 2 b. m. na drodze między Villach a Federau czterech włóczęgów z południowego Tyrolu dla zabawki oblało naftą 23-letnią dziewczynę, poczem łotry te podpaliły suknie nieszczęśliwej która w skutek okropnego poparzenia po 12 godzinnych mękach zakończyła życie. Żandarmi schwytali tych zbrodniarzy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach; w Rzymie jezuita ks. Jan Peronne, znakomity profesor teologii, przeżywszy lat 82; w Alleppo słynny oryentalista znany mianowicie z poszukiwań archeologicznych w Syryi Jerzy Smith, który właśnie z bogatą zdobyczą naukową powracał z Azyi Mniejszej do ojczyzny.

— **O wielkim pożarze** donoszą telegramy zaatlantyckie. W mieście St. Hyacinthe, Montreal, zgorzało 600 domów. Szkoda wynosi 2 miliony dolarów. — Na Węgrzech, w Maros-Vasarhely dnia 2 b. m. pożar zniszczył całą pierzeję domów i szpital wojskowy.

— **Wypadek morski.** W dniu 3 b. m. belgijski parowiec *Julia David* na wodach angielskich najechany został przez nieznajomy statek, i ciężko uszkodzony ledwie się dowlókł do Plymouth.

— **O wielkiej kradzieży** donoszą z Gradcu. Dnia 3 b. m. niewyśledzeni dotąd złoczyńcy ukradli z pomieszkania hrabiny Anny Buttler losy, akcye i obligacye wartości 10 tysięcy złr.

— **Defraudant** Hummer, który jako szef stacyi kolejowej Freudenthal przed kilkoma miesiącami sprzeniewierzył 5000 zł., wyśledzony został i ujęty w Nowym Yorku.

— **Podmorski telegraf** pomiędzy Rio de Janeiro a Montevideo od dnia 4 b. m. przerwany.

— **Samobójstwo.** W Wielkim Waradynie dnia 3 b. m. otruł się strychniną adwokat Ignacy Hirszl z powodu ruiny majątkowej. Pozostawił wdowę i dwoje niemowląt.

— **Statystyka wypadków kolejowych** w roku 1875 w Anglii, ogłoszona została właśnie na podstawie sprawozdania przedłożonego przez inspektorat generalny ministerstwu handlu. Cyfry odpowiadają zupełnie znanej karkołomności angielskich dróg żelaznych. W ciągu roku 1290 osób utraciło na nich życie, a 5755 odniosło skaleczenia. W powyższych liczbach znajdowało się 134 zabitych a 1806 okaleczałych podróżnych, zaś 765 zabitych i 3618 uszkodzonych cieleśnie urzędników i sług kolejowych; wreszcie 391 zabitych i 331 samobójców i takich, którzy padli ofiarą swej nieostrożności przechodząc przez tory żelazne. W stosunku do ogółu podróżnych przewiezionych w tym roku kolejami angielskiemi, był zabity 1 na 3,783 600, zaś uszkodzony 1 na 280.000.

— **Rozrzewniającej sceny** widownią była w tych dniach sala rozpraw sądu przysięgłych w Wiedniu. Sądzono matkę, ubogą wynędzniałą kobietę, oskarżoną o usiłowane zamordowanie własnego dziecka. Marya Zakostelska, rodem z Raczkowa w Czechach, 36letnia żona wyrobnika, w skutek sprzeczki z niegodziwym mężem dnia 11 czerwca b. r. wybiegła z domu zabrawszy z sobą najmłodsze swe i najukochańsze dziecię, a rozpaczą wiedziona postanowiła utopić się razem z tem dzieckiem. Przypasała więc to biedatwo mocno do piersi i skoczyła do kanału dunajowego.... Majtkowie wyratowali matkę i dziecko, a tak pierwsza znalazła się przed sądem pod ciężkim zarzutem dzieciobójstwa. Ponieważ obżałowana włada tylko językiem czeskim, rozprawa toczyła się przy pomocy tłumacza. Słowa biednej matki, jakkolwiek w niezrozumiałym dla sędziów przysięgłych języku wygłaszane, musiały być bardzo wymowne, gdyż wyrok tychże brzmiał uniewinniająco.

— **Szkolne kasy oszczędności.** Instytucya nader pożyteczna i naśladowania godna znalazła w ostatnich czasach szybkie upowszechnienie we Francyi. Niedawno zawiązało się było w Paryżu na wzór angielskiego *Knowledge Society* Stowarzyszenie w celu urządzania kas oszczędności przy szkołach ludowych. Na czele ruchu w tym kierunku stanął znakomity ekonomista p. Hipolit Passy, który obecnie właśnie wespół z sekretarzem Stowarzyszenia p. A. de Malarie w osobnej broszurze ogłasza sprawozdanie z wynikłości dotychczasowych usiłowań Stowarzyszenia. Myśl zakładania kas oszczędności przy szkołach powstała już w roku 1838 w Le Mans, we Francyi jednak nie przyjęła się wówczas. W Belgii natomiast znalazła od razu grunt przyjażny i rozwinęła się tam pięknie. Co tygodnia nauczyciel zbiera od uczniów swej szkoły ich drobne zaoszczędzenia, a gdy zebrana kwota wynosi franka, składa ją w miejscowej kasie oszczędności, gdzie na imię każdego z uczniów wystawiają książeczkę, do której wszelkie przezeń złożone sous i centimy wciągane bywają. Te centimy nietylko z czasem dają wkładającemu udział wszystkich, wzrósłszy do małego kapitaliku, ale co stokroć i tysiąckroć ważniejsza, wpajają w dzieci zmysł oszczędności ucząc je pojmować dobrodziejstwa płynące z tej cnoty, słowem wyrabiają w nich podstawę do osiągnięcia w późniejszym wieku dobrobytu. To też w ciągu roku 1875 w samem Bordeaux 51 szkół z 4621 uczniami przystąpiło do zawiązania takiej kasy oszczędności, która obecnie rozporządza kapitałem 48.725 franków, a nadto oszczędzający malcy byli już w miłej możności ofiarowania ze »swych« funduszów 10.000 franków na rzecz ofiar powodzi w południowej Francyi. I po wsiach upowszechniły się te kasy tak szybko, że do roku w 23 departamentach 155.000 uczniów w 2,300 szkołach zbiera swe zaoszczędzenia tygodniowe, praktycznie uczy się głównej zasady późniejszej swej działalności gospodarskiej. Podczas wystawy powszechnej w Paryżu w r. 1878 odbędzie się pierwszy zjazd delegatów szkolnych kas oszczędności.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(+|+) **Nowy Sącz**, 7 września. (Oryginalna korespondencya *Gazety Lwowskiej*) Pod wpływem nader pięknej pogody uważać można żniwa przynajmniej w głównych gatunkach zboża za całkiem ukończone. Jedynie koniczyna, kapusta, ćwikła i ziemniaki są jeszcze w polu. Koniczyna pięknie wyrosła i potrzebuje jeszcze ciepłych dni. Kapusta pięknie się zawiązała i rozwinęła a i ćwikła zdaje się będzie wcale ładna. Rychłe ziemniaki, które z braku deszczów ucierpiały nieco, nie rozwinęły się jeszcze dostatecznie i jakkolwiek ich jest wiele, to jednak są bardzo drobne. Późne ziemniaki mogą się znacznie poprawić. Pszenica nie bardzo tu jest poszukiwana. Płacono 8 zł. 50 ct. do 9 zł. 50 za 100 kilogramów. Żyto poszukiwano i płacono 8 8.50 zł. za 100 kilogramów. Jęczmień poszukiwany przez tutejsze piwowarnie, płacono 7 zł. za 100 kilogramów. Owies wywożą od tygodnia w wielkiej ilości do Górnego Szlązka W przeciągu dochodzi dziennie do 30.000 kilogr. Płacono 4—4.50 zł. za 100 kilogr. stosownie do gatunku. Groch nie ma popytu. Płacono 8—9 zł. za 100 kilogramów. Tegoroczny połów łososi nie jest tak obfity jak w innych latach, to też tylko małe nadeszły zapasy. Przypisują to nizkiemu stanowi wody i suchemu latu Mała beczułka marynowanego łososia zawierająca 20—22 porcyi kosztuje 6 50 6.75 zł. podczas gdy na wiosnę można było takie same kwantum dostać za 4 z,. 50 ct. Masło wywożą jeszcze ciągle do Prus, obecnie płacą 47—49 zł. za 50 kilogr. Odsyłane koleją masło wynosi na tydzień przeciętnie 1400 kilogramów. Za 9 jaj płacą 20 centów, po największej części tylko miejscowi konsumenci je kupują. Od otwarcia kolei Leluchowsko-Tarnowskiej wielki odbyt na drzewo mianowicie na materyał rznięty. Nadzieja, że odsyłanie koleją rznięiego materyału należycie się opłaci, wywołała tutaj spekulacyę, a przedewszystkiem użytkują tu siłę wodną do tarcia drzewa. Obiedwie tutejsze piwowarnie robią od otwarcia kolei Leluchowsko-Tarnowskiej również lepsze interesa, gdyż obecnie mogą swój towar rozsyłać z należytą szybkością do różnych miejscowości położonych wzdłuż linii kolejowych. Z górnych Węgier nadchodzą tylko małe zapasy pszenicy, ponieważ na składach tutejszych znajduje się jeszcze zboże pochodzące z zakupna wiosennego a pod wpływem wielkiej ospałości ruchu handlowego wcale nie ma pokupu. Dowóz towarów kolonialnych wynosi na tydzień przeciętnie 1400 kilogr. przedmiotów manufakturowych i artykułów mody 400 kilogr. Ceny mięsa notowano dziś: wołowinę 46 ct., cielęcinę 40 ct., baraninę 30 ct., wieprzowinę 48 za kilo.

(*H*) **Tygodnik handlowy.** Jesienne powietrze już nastało, noce i poranki chłodne — chociaż ciepłe powietrze bardzo by się przydało, aby kukurudza mogła dojrzeć. Krótkie deszcze, jakie w przeszłym tygodniu od czasu do czasu padały, bardzo były pożyteczne, mogły się bowiem rozpocząć roboty koło roli. Dotąd zdaje się bardzo mało uprawiono roli pod rzepak, w ogóle uprawa tej rośliny w Galicyi i w Bukowinie na coraz mniejsze redukuje się rozmiary, częścią dla niepewności siewu, spowodowanej klimatycznemi stosunkami, po największej zaś części z przyczyny silnej konkurencyi, jaką dla oleju siemiennego stworzyła nafta. Na targu zbożowym usposobienie dla pszenicy jest bardzo stałe, ale z bezzwłoczną odstawą. Daje się czuć brak towaru. Notowano: Pszenica, piękny czerwony gatunek bardzo poszukiwany 9 zł. 40 ct. za 100 kilogramów, pośledniejszy gatunek 9 zł. za 100 kilogr. Żyto, piękny tak zwany „pański" gatunek 7 zł. 50 ct. za 100 kilogr., pośledniejszy tak zwany „chłopski" 7 zł. 10 ct. za 100 kilogr. Jęczmień piękny z odstawą w październiku i listopadzie 6 zł. za 100 kilogr. Owies z odstawą w październiku 6 zł. 25 ct. za 100 kilogr. Groch do gotowania 8 zł. za 100 kilogr. Proso 5 zł. za 100 kilogr. Rzepak 13 zł. za 84 kilogr. Siemię konopne z odstawą w październiku 6 zł. 50 ct. za 68 kilogr. Koniczyna bardzo poszukiwana z odstawą w styczniu 1877 r. 50—51 zł. za 100 kilogramów. Wyki bardzo wiele oferowano z natychmiastową od stawą po 6 25 zł. Więcej towaru aniżeli pieniędzy. Siemię lniane 9 zł. 50 ct. za 84 kilogramów. Spirytus. Ruch jeszcze ciągle ospały 31 zł. 75 ct. za 10.000 litrostopni.

Z teatru wojny.

Lwów, 11 września.

Od soboty aż do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy żadnych a żadnych wiadomości z pola walki. Nie podlega wątpliwości, że od ostatniej bitwy pod Aleksinaczem z dnia 1 września, choć nie zaszły żadne znaczniejsze walki, to nastąpić musiały ważne zmiany w stanowiskach obu armij. Tymczasem nie dochodzi nas najmniejszy nawet szczegół o tych nowych ruchach. O gen. Czernajewie wiemy tylko, że pozostawiwszy załogę odpowiednią w Aleksinaczu cofnął się z główną swą armią do Deligradu — o rozłożeniu wojsk tureckich nie wiadomo nic zgoła, a trudno przypuścić aby cała armia Abdul Kerima została pod warownią. Zapowiadane operacye przeciw Kruszewaczowi, które rozpocząć się miały w kombinacyi z Mehemed Alim baszą, są dotąd tylko polem do rozmaitych domysłów i kombinacyj; rzetelnych wskazówek brak zupełny. O rzuceniu się Horwatowicza na Gramadę i Toplię, z którym to ruchem łączono zamiar uderzenia na tyły armji tureckiej i przecięcia jej linii odwrotowej na Nisz, nie podają dzisiejsze depesze żadnych szczegółów. Ruch ten Horwatowicza nie ma jak się zdaje, żadnej strategicznej doniosłości. Horwatowicz operuje po prawej stronie Morawy a z tej strony nie może zagrażać armji tureckiej w sposób skuteczny.

W rubrycę właściwej znajdą czytelnicy urzędowe telegramy czarnogórskie o zwycięstwie, które odniósł miał Bożo Petrowicz nad korpusem Derwisza baszy. Pokazuje się dzisiaj, że te zwycięztwa czarnogórskie są w znacznej części błagą Dotąd nie przyszło do znaczniejszego starcia na czarnogórskiem polu walki, zachodziły tylko utarczki rekonesansowe. Czarnogórskie biuletyny zrobiły z tych utarczek formalne bitwy i z śmieszną przesadą mówią o walnych zwycięztwach. *Glas Czernogorca* dokazał nawet tej sztuki, że w małym górskim potoczku utopił 1000 Turków Dzisiejszy *Tagblatt* zamieszcza depeszę z Daniłogrodu, według której książę Nikita na wieść, że Porta odrzuciła zawieszenie broni, zwrócił się bezpośrednio do mocarstw z usilną prośbą o pośrednictwo. Jak to pogodzić z szumnemi biuletynami o wielkich zwycięztwach czarnogórskich i z pancernemi artykułami urzędowego organu *Glasu Czernogorca*, który przysięga na hanczar, że Czarnogóra nie chce i nie przyjmie pokoju?

OSTATNIA POCZTA

W sobotę odbyło się drugie zgromadzenie przedwyborcze członków Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej celem wysłuchania kandydatów na posła do Rady państwa Postawionej kandydatury dr. Emila Pfeiffera nie dopuszczono, ponieważ już poprzednio w zasadzie przyjęto, aby tylko z łona Izby, lub też z szerszego koła stanu kupieckiego i przemysłowego w kraju wybierano delegata. Jako dalsi kandydaci przedstawili się zgromadzeniu dyrektor banku hypotecznego pan Maurycy Lazarus, po nim sekretarz Izby pan Maksymilian Bodyński. Dyrektor Lazarus przemawiał za kandydaturą sekretarza, uważając ją za odpowiednią i zrezygnował na korzyść p. Bodyńskiego.

Najjaśniejsza Pani była dnia 8 b. m. w Atenach, zwiedziła tam pałac królewski Akropolis i inne osobliwości. Naj. Pani przenocowała na statku Miramare i 9 b. m. po południu zwiedziwszy okolice Aten wyjechała z powrotem.

Marszałek baron Manteuffel powróciwszy z Warszawy miał audyencyę u cesarza Wilhelma w Merseburgu a potem wyjechał do Varzinu do księcia Bismarcka.

Marszałek Mac-Mahon witany był w Lyonie bardzo serdecznie. Odzywały się także okrzyki: „Niech żyje amnestya!"

Risticz podziękował w imieniu księcia Milana prezydentowi mityngu odbytego w Rzymie i towarzystwu konstytucyjnemu w Perugii za objawy sympatyi dla Serbii.

Telegramy *Tagbl.* z Belgradu i Konstantynopola stawiają sprawie pokojowej bardzo smutny horoskop. Turcya miała postawić następujące warunki pokojowe: 1 Detronizacya księcia Milana i wybór nowego regenta w skupczynie. Nowy książe zostanie przez Portę zatwierdzony dopiero po złożeniu hołdu sułtanowi w Stambule. 2 Tureckie wojska obsadzą twierdze i Belgrad, Semendryę, Szabacz i Kladowo. Twierdze te bowiem oddała Porta tylko z łaski księciu Michałowi w zarząd. 3 Serbia zapłaci jako kontrybucyę wojenną milion lirów tureckich. Sułtan przyrzeka w tej mierze łaskawe względy dla obałamuconej ludności serbskiej. 4 Instytucya milicyi zostanie zniesioną a Serbia będzie mogła utrzymywać tylko tyle wojska, ile potrzeba na zabezpieczenie porządku w kraju. 5 Konstytucya z r. 1838 oktrojowana Serbii przez Turcyę i obowiązująca aż do r. 1862 ma być przywrócona. Konstytucya ta ścieśnia znacznie prawa księcia na rzecz sułtana. 6 Mają być ukarani wszyscy którzy się przyczynili do wywołania buntu w tureckich prowincyach (a więc i *generalissimus* Czernajew, który zachęcał Bułgarów do buntu). Wiadomość o tych warunkach pokojowych miała wywołać w Belgradzie wielkie rozmaitętnienie. Stronnictwo wojenne znowu stoi na czele i daje sobie hasło: „Wojna nawet po zajęciu Belgradu; będziemy walczyć w lasach i wąwozach". Surowe warunki pokoju mają być dziełem Midhata baszy, gdy tymczasem w. wezyr chciałby łagodniej postąpić z Serbią.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Łańcut, 11 września o godz. 10 rano. Stan zdrowia Jego Excelencyi pana Namiestnika zupełnie pomyślny. Biuletyny nie będą więc nadal wydawane.

Bukareszt, 11 września. W skutek przyjazdu Cesarza austryackiego do Siedmiogrodu udaje się minister-prezydent Bratiano z adjutantem księcia Karola do Hermannstadu, aby powitać Monarchę.

Londyn, 11 września. Na wczorajszym mityngu, który zgromadził około 12,000 ludzi, przemawiał Gladstone przeciw okrucieństwom tureckim w Serbii, z którą ottomańskie wojska postępują sobie jakby z drugą Bułgaryą. Gladstone oświadczył się za wspólną akcyą wszystkich mocarstw, a mianowicie za jednozgodnem wystąpieniem Anglii i Rossyi w duchu humanitarnym.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 11 września 1876.

Hotel Żorza.

PP. W. Janicki z Stubna. — E. Nyko z Rossyi. — A. Rozborski z Podola. — R. Scholz z Brodów. — W. Ustrzycki z Telatycz.

Hotel Europejski.

Pp. M. Aywas z Bukowiny. — A. Romaszkan i F. Romaszkan z Burakowiec. — J. Zieniewicz z Uhrynowa.

Hotel Langa.

P. L. Zychliński z Brusna.

Hotel Krakowski.

Pp. E. br. Raciborski z Podniestrzan. — A. Sudołski z Odessy. — M. Falkowski z Głuchowa. — H. Łopiński z Krakowa.

Pod białym koniem.

P. L. Gotlieb z Siedmiogrodu.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 11 września 1876.

Pp. L. hr. Cigala do Krakowa. — S. hr. Konarski do Dubiecka. — A. hr. Zamojski do Krakowa. — H. br. Wilczek do Samoklęsk. — Dr. P. Duniecki do Krakowa. — F. Gumkowski do Krakowa. — K. Petrowicz do Wołoskowa. — I. Rybczyński na Wołyń. — A. Sochocki do Królestwa. — J. Stepnowski na Podole.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 10 września 1876, godz. 7 rano.

Barometr 731·55mm. — Psychrometr suchy 10·9°C Psychrometr wilgotny 10·0°C. Prężność pary 8·6m Wilgoć 89%. — Zachmurzenie 5. — Wiatr S.2 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 8·7°Rm.

Barometr idzie w górę.

z dnia 11 września 1876, godz. 7 rano.

Barometr 734·89 mm. Psychrometr suchy 11·9°C Psychrometr wilgotny 10·5°C. — Prężność pary 8 6 mm. Wilgoć 84%. Zachmurzenie 5. Wiatr SW.2 Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 9·5°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 9 września 1876.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	204	—	206	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	120	—	122	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	85	65	86	40
„ „ „ 4% „ .	78	60	79	60
„ „ „ 5% okresow.	85	65	86	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	88	55	89	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	50	95	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k. . . .	85	75	86	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa .	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski . . .	5	66	5	76
Dukat Cesarski	5	70	5	80
Napoleond'or	9	65	9	75
Pół imperyał	9	75	9	95
Rubel rossyjski srebrny . .	1	59	1	66
„ „ papierowy . .	1	58½	1	60½
100 Marek niemieckich . .	59	—	60	—
Srebro	101	—	103	—
Kupony w srebrze . . .	100	50	102	—

(bez kupona — bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 6 września 1876.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądaj.
Jednolity dług Państwa w banknot. .	66.90	67.—
„ „ „ w srebrze . .	70 35	70.55
Losy z roku 1839 całe	253.—	254.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	251.—	252.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.50	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	111.80	112.20
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	117.—	117.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.60	131 90
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.25	85.—
Galicyi	86.—	86.50
Niższej Austryi	102.25	102.75
Siedmiogrodu	74.75	75.25
Węgier	75.40	75.80
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	74.—	74.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	148.35	148 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	663.—	669.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	854.—	857.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	42.25	42.75
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	370.—	372.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	161.75	162.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1803.—	1808.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	204 75	205.25
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120 75	121.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	286 25	286.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.25	77.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	89.75	90.25

4. Listy zast. losowane	płacą.	żądają.
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.—	104.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	78.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	95.60	96.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	86.30	86.50
„ „ „ po 5% . . .	98.—	99.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	69.—	69.25
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	93.—	93.50
„ „ „ „ III. „ . .	89.75	90.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	77.—	77.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	65.50	66.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	163.50	164.—
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	28 25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	31.25	32.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—

	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	31.—	32 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	21.75	22.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	24.50	25.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	58.55	58 75
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	58.55	58.75
Frankfurt 100 mark p. . . .	58.55	58.75
Hamburg za 100 w. p. n. . . .	58.55	58.75
Londyn za 10 ft. szt.	120.85	121.20
Paryż za 100 fr.	47.70	47 85
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.80.—	5.81.—
„ peł. wagi	5.82.—	5.84.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.64.50	9.65.50
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.40	101.60

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

9 września 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	66	65
„ „ „ w srebrze . . .	70	05
Losy pożyczki z roku 1860	111	80
Akcye banku wiedeńskiego	859	—
„ „ kredytowego bez kupona .	146	80
Londyn 10 fnt. szterlingów	121	60
Srebro	101	90
Napoleond'or	9	70
Dukat cesarski men.	5	80½
100 Marek	59	60

DZIENNIK URZĘDOWY.

4247 1—3) **Edikt.**

Z. 32748. Vom Lemberger k. k. Landes Gerichte wird der Besitzer des auf den Ueberbringer lautenden 6% Pfandbriefes der k. k. priv. galic. Rustikal-Credit-Anstalt Ser. 1871 Nr. 3866 über 100 fl. ö W. aufgefordert, den selben binnen 3 Jahren vom Verfallstage des Letzten mit dem obigen Schuldbriefe ausgegebenen Dividenden Coupon d i. vom 1 Juli 1887 an, gerechnet, diesem Gerichten um so gewisser vorzulegen, als sonst dieser Schuldbrief für amortisirt erklärt werden wird

Lemberg 24 Juni 1876.

(4282 1—3) **Edykt.**

L. 5363. C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomę Weronikę Platzer iż przeciw niej Antoni Witosławski w dniu 27 maja 1876, do l. 5363 pozew o uznanie prawa własności przez zasiedzenie połowy realności pod L tab. 597 w Brodach wniósł, i że do rozprawy ustnej w tym sporze termin na 27 września 1876, o godzinie 9 z rana wyznaczonym został.

Postanawiając dla pozwanej na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata krajowego Dr. Ornsteina, wzywa się pozwaną, aby albo sama na terminie stanęła, lub potrzebne do obrony dokumenta ustanowionemu dla tejże kuratorowi udzieliła, lub też innego obrońcę sądowi zamianowala i w ogóle wszelkie możebne środki prawne do obrony użyła, w przeciwnym razie bowiem wynikłe z zaniedbania złe skutki sama so ie przypisać by musiała.

Brody 23 lipca 1876.

(4276 1—3) **Edykt.**

L 6070. C. k. sąd powiatowy m. del. Sek. II we Lwowie oznajmia niniejszem, że na prośbę Fischla Linda celem zaspokojenia kwoty 230 złr a. w. z 6% odsetkami od dnia 3 kwietnia 1873 bieżącemi, kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwocie 10 zł. 44 ct., 1 złr. 88 ct., 6 złr. 67 ct., 15 złr. 3 ct., 1 złr. 17 ct, 12 złr. 65½ ct. i niniejszego podania w kwocie 4 złr. 11 ct egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznego przetargu połowy realności pod l. 17 w Jaryczowie now. położonej do masy leżącej po Abrahamie Kahane należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Fischla Lind na dniu 11 października 1876 r., na dniu 13 listopada 1876 i na dniu 13 grudnia 1876, zawsze o godz. 10 rano się odbędzie. Cenę wywołania stanowi kwota 1500 złr. a. w. jako wartość sądowego oszacowania a każdy chęć kupienia mający ma 10 % wadyum ceny szacunkowej w gotówce lub w książeczkach kasy oszczędności przed rozpoczęciem licytacyi złożyć.

Bliższe warunki licytacyjne można w tus. registraturze przejrzeć.

Lwów dnia 16 lipca 1876.

(4254 1—3) **Edykt.**

L. 13173. C k. Sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jako też do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 r. l. 1. z roku 1869 Zb u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Abrahama Weinstein kupca z Borszczowa otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. sędziego powiatowego w Borszczowie p. Głowackiego a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej c. k. notaryusza w Borszczowie p. Hor lyńskiego.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym za pośrednictwem c. k. komisarza konkursowego p. sędziego powiatowego w Borszczowie wedle przepisów postępowania konkursowego celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom zgłosić, a na terminie który z strony c. k. komisarza konkursowego wyznaczonym i ogłoszonym będzie płynność i opdstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli, wyznaczy komisarz konkursowy na którym to terminie wierzyciele jawić się i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c k. Sądu powiatowego w Borszczowie by wedle §. 111 ust. kar. pełnomocnika, mieszkającego w Borszczowie celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej do wiadomości podawane.

Tarnopol, dnia 4 września 1876.

(4264) **Ogłoszenie.**

L. 52. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Dąbrowie urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z prostowaniami spisami posiadłości i posiadaczy kopiami map katastralnych, i protokołami dochodzeń w §. 21 ust. z dnia 20 marca 1874 r. l. 29 dz. u. kar. określonych złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Dąbrowie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być winne ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym; a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych, wyznacza się dzień 12 września 1876 r., na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Dąbrowa dnia 6 września 1876.

(4250) **Obwieszczenie.**

L 8803. C. k. sąd miejsko del. powiatowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Waniowice, na dniu 12 września 1876 r. rozpocznie.

Każden kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może stanąć przed komisyą i wszystko przytoczyć co do obrony praw swych za stosowne uzna.

Sambor dnia 1 września 1876.

(4260 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4337. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Petery w ilości 700 złr. i 17 w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod Nr. kon. 299 w Lipniku do małżonków Melchiora i Anny Harężlaków należącej w dniu 26 października i w dniu 30 listopada 1876 r. zawsze o godzinie 10tej przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1071 złr. 20½ ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 108 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Biała dnia 4 sierpnia 1876.

(4245 1—3) **Edykt.**

L. 34048. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że w skutek podania Stanisława Brykczyńskiego, Józefy z hr. Czapskich Burzyńskiej, i Aleksandra Władysława dw.im. Iłaszewicza z dnia 21 czerwca 1876 r. do l. 34048 o wydzielenie części dóbr Zagwoździa i utworzenie nowych ciał tabularnych uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 34048 wydzielenie z dóbr Zagwoździa obszaru gruntów w metrykach gruntowych z r. 1820 w przestrzeni 162 morg. 775□ sąż. zaś w metrykach kat. gminy Zagwoździa pod Nr.: 3925, 3926, 3927, 3928, 3929, 3930, 3931 i 4044/4 niemniej budowlanych Nr.: 229 i 230 w przestrzeni 132 m. 767□ sąż. zapisanej, utworzenie z tejże nowego ciała tabularnego pod nazwą „Łukwica“, zaintabulowanie Aleksandra Władysława 2 im. Iłaszewicza za właściciela tegoż i przeniesienie dotychczasowych ciężarów dóbr Zagwoździa łącznie w stan bierny „Łukwicy“ dozwolono.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Ignacemu Żurakowskiemu i Tomaszowi Rokossowskiemu wierzycielom hipotecznym do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Muszyńskiego z zastępstwem adw. Dr. Popiela ustanowionego kuratora.

Wzywa się niniejszym edyktem Ignacego Żurakowskiego i Tomasza Rokossowskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 15 lipca 1876.

(4203) **Obwieszczenie.**

L. 7153. C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 20 maja 1876 r, wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma: „Frejde Klugmann, handel zbożem w Przemyślu“.

Przemyśl, dnia 24 maja 1876.

(4279 1—3) **Konkurs.**

L. 17496. Na jedną ewentualnie więcej posad asystentów pocztowych w okręgu galicyjskiej c. k. Dyrekcyi poczt.

Należytość XItej kl. sy rangi, kaucya 400 złr.

Podania należy wnieść przy udowodnieniu prawnych wymagań w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 8 września 1876.

(4263) **Ogłoszenie.**

L. 4009. C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie, podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenie miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Doroszowie małym rozpocznie na dniu 28. września 1876.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub ochrony praw swych uzna za stosowne.

Kulików 7. września 1876.

(4261 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4573. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 62 w Straconce położonej, własnością Jana Chrobaka będącej w celu zaspokojenia wierzytelności Bielskiej kasy oszczędności w kwocie 1400 zł. a. w. z pn. w dniu 25. września 1876 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z dnia 10. marca 1876 l. 1387 objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 30. lipca 1876.

(4278 1—3) **Konkurs.**

L. 494. R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę starszej nauczycielki dla klas wyższych szkoły wydziałowej żeńskiej w Krakowie dla przedmiotów I. grupy.

Do posady tej którą prezentuje Rada miasta Krakowa, przywiązana jest płaca 900 zł. w. a.

Kandydatki będące w służbie publicznej mają wnosić prośby za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy do Rady szkolnej okręgowej miejskiej najdalej do 15. października b. r.

Do prośby należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia,
2. wykaz odbytych nauk,
3. świadectwo kwalifikacyjne do szkół wydziałowych z I. grupy.
4. Dowody odbytej trzechletniej praktyki w zakładach publicznych.
5. Dokładny wykaz lat służby z pobieraną płacą od pierwszego, choćby tymczasowego zamianowania.

Podania spóźnione, lub w powyższe dowody nie zaopatrzone, nie znajdą uwzględnienia.

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska.

Kraków dnia 5. września 1876 r.

(4275 1—3) **Edykt**

L. 4705. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany S. II. we Lwowie czyni wiadomo, iż na żądanie Józefa Branda w celu zaspokojenia dłużnej sumy wekslowej 64 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności do dłużniczej masy spadkowej ś. p. Andrucha Dołhaniuka należącej, w Grzędzie pod l. 21 top. 26 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 17. października 1876 na dniu 15. listopada 1876 i na dniu 19. grudnia 1876 każdą razą o godzinie 10 rano, w tut sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 530 złr. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 53 zł. w. a. jako wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych.

Bliższe warunki przejrzeć można w tu sądowej Registraturze.

Lwów dnia 25. Czerwca 1876.

(4239) **Ogłoszenie.**

L. 83. C. k. sąd powiatowy Wielicki zawiadamia, że doshodzenia miejscowe celem zakładania księgi gruntowej dla gminy katastralnej Suchoraba I część i Suchoraba II (czyli Słomi róg), na dniu 11 września 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Wieliczka 5 września 1876.

(4235 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2095. Dnia 26 września i dnia 24 października 1876, o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności l. 24 w Nagawczynie do masy spadkowej po Józefie Szczygle należąca, na zaspokojenie pretensyi Izaaka Dessera w kwocie 16 złr. 17 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 80 złr., wadyum 8 złr. w. a.

Gdyby na obu terminach ceny wywołania nie ofiarowano, wyznacza się trzeci termin na dzień 24 października 1876, o godzinie 4 do południu do ułożenia łżejszych warunków.

Resztę warunków wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

C k. sąd powiatowy

Dębica dnia 3 lipca 1876.

(4238) **Ogłoszenie.**

L. 6701. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych z c. k. sądu powiatowego w Zborowie wydzielonej, wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Tustogłowy termin na dzień 14 września 1876 r., o godzinie 9 przed południem, na którym każdy, kto ma interes w zbadaniu stosunków posiadania, zgłosić się, i wszystko, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

C. k. sąd powiatowy

Zborów 5 września 1876.

(4249 2—3) **Edykt.**

L. 13209. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek pana P. Krebsa nieprotokołowanego kupca w Przemyślu i mianuje pana c. k. adjunkta sądowego Hausera komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata Dra Skórskiego z zastępstem pana adwokata Dra Łużeckiego i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 18 września 1876 r. o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 31 października 1876 r. w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór toczył w c. k. Sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym, przez komisarza konkursowego oznaczyć i ogłosić się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjęć mają wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 6 września 1876.

(4236 2—3) **Edykt.**

L. 2511. Podaje się do publicznej wiadomości, że na rzecz Ilka Bihuna sprzedaną zostanie pół realności masy spadkowej po Abrahamie Schlojmie Sigalu w Radziechowie w celu zaspokojenia długu 36 złr. i 77 złr. z pn. w terminach licytacyjnych: 31go sierpnia 1876, 28 września 1876 i 26 października 1876.

Cena wywoławcza 500 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów dnia 25 lipca 1876.

(4208 2—3) **Edykt.**

L. 4132. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy niniejszem wiadomo czyni, że konkurs uchwałą z 3 lutego 1876 l. 866 na majątek Manie Rath, właścicielki garbarni w Kołomyi otworzony, uchwałą z dnia dzisiejszego zniesionym został.

Uchwalono w radzie c. k. sądu obwodowego

Kołomyja 14 czeerwca 1875.

(4255 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 11291. Dnia 28 września 1876 r. odbędzie się w c. k. Dyrekcyi lasów i domen publiczna licytacya przez pisemne oferty celem wydzierżawienia na lat trzy t. j. od 1 stycznia 1877 do końca grudnia 1879 prawa poboru myta mostowego na rzece Popradzie przy Starym Sączu przysługującego funduszowi religijnemu jako właścicielowi dóbr Staro Sądeckich.

Cena fiskalna jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 2088 złr. w. a.

Główne warunki licytacyi są:

1. Kaucya dzierżawna ma być złożoną w wysokości ofiarowanego ćwierćrocznego czynszu dzierżawnego a raty dzierżawne mają być opłacane miesięcznie z góry.

2. Licytować można tylko przez pisemne oferty, które zaopatrzone być mogą w wadyum 10% od powyższej ceny wywołania i wniesione być winne bezpośrednio do c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie najdalej do dnia 28 września 1876 do godziny 10 przed południem.

W ofercie powinien być ofiarowany czynsz dzierżawny liczbami i słowami wyrażony, oraz powinna każda oferta zawierać oświadczenie, że oferent zna dokładnie warunki licytacyi i że się takowym bezwarunkowo podaje.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie i w c. k. Zarządzie lasowym w Starym Sączu.

C. k. Dyrekcya lasów i domen

Bolechów dnia 5 września 1876.

(4206 2—3) **Edykt.**

Nr. 8165. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z bytu i pobytu Ambrozego i Maryannę Pikułów, iż polecił stanisławowskiemu urzędowi ksiąg gruntowych, by Jana i Franciszkę Szymeczków za właścicieli realności 52/34 1/4 niegdyś do Ambrozego i Maryanny Pikułów należącej, zaintabulował.

Stanisławów 12. sierpnia 1876.

(4169 2—3) **Edykt.**

L. 3893. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli ogłasza, że na dniu 2 października, 18 października i 8 listopada 1876 r., każdym razem o godzinie 9 rano przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności l. k. 20 w Sąsiadowicach położonej do masy spadkowej Jana Malejkiego należącej na rzecz Mojżesza Sonne w celu zaspokojenia kwoty 207 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 170 złr., wadyum 17 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w t. s. registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Starasól dnia 22 lipca 1876.

(4192 3—3) **Edikt.**

Z. 42942. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird in der Rechtssache der deutschen Hypothekenbank in Meiningen wider Leokadie Semetkowska und Mendel Piepes wegen Erlassung des Auftrages zur ergänzungsweisen Zahlung der jährlich halbperzentigen Zinsen von dem Darlehensrestkapitale 54450 Thaler und wegen der jährlich halbperzentigen Verwaltungskostenprovision vom ursprünglichen der Realität Z. 56 Stadt, hypotezirten Darlehens-Kapitale 55000 Thaler behufs Zustellung der für Mendel Piepes ausgefertigten Zahlungsauflage vom 24 Juni 1876 Z. 31151 für diesen dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Mendel Piepes der Herr Advokat Dr. Tarnawiecki, mit Substituirung des Hr. Adw. Dr. Skwarczyński zum Curator bestellt, und hievon Hr. Mendel Piepes mittelst des gegenwärtigen Ediktes mit dem verständigt, daß er dem obbenannten Curator seine Behelfe mitzutheilen oder dem Gerichte einen anderen Bevollmächtigten nahmhaft zu machen habe.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg am 12 August 1876.

(4190 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4530. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 30 października, 13 i 27 listopada 1876 r. o godzinie 10 rano, celem ściągnięcia dla Piotra Rabady wierzytelności 35 złr. z pn przymusową licytacyjną sprzedaż realności w Wisłoczku pod l. k. 121 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, spadkobierców ś. p. Michała Kuncia: Maryi, Nacki, Iwana, Wasyla i Astafija Kunciów własnej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 190 zł. w. a.

Wadyum zaś 10% takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów dnia 9 sierpnia 1876.

(4172 3—3) **Edykt.**

L. 40072. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż szpital izraelicki we Lwowie przeciw Jakóbowi Weinreb pod dniem 20 lipca 1876 l. 40072 pozew o uznanie za zadawnione i ekstabulacyę praw w stanie biernym realności pod l. 427 2/4 we Lwowie na rzecz Jakóba Weinreb zabezpieczonych wniósł, w skutek czego pozew ten do pisemnego postępowania dekretowanym został; ponieważ miejsce pobytu Jakóba Weinreb jest niewiadome, przeto c. k. Sąd krajowy do zastępowania tegoż a względnie jego z nazwiska życia i miejsca pobytu nieznajomych spadkobierców i prawonabywców adw. Kuczkiewicza z substytucyą adw. dra Raresa, kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego względnie tegoż spadkobierców, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 12 sierpnia 1876.

(4168 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 461. C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż dnia 12 października 1876 r. rano, przedsięweźmie publiczną licytacyę prawdopodobnie z kradzieży pochodzących ruchomości na rzecz wysokiego skarbu, jeżeli się do dnia 11 października onych właściciel nie zgłosi, mianowicie:

5 strzelb pojedynek,
1 dubeltówki,
pistoletu i pałasza,
lisiej skóry,
pary butów,
kawałka skóry,
kawałka płótna malowanki,
rzezaka i kosy,
kawałka płótna wałowiny,
kaftana,
kawałka płótna lannego,
3 malowanek, 1 zapaski; 3 koszul,
3 kożuchów, 1 świty i
3 kawałków płótna.

Wzywa przeto każdego ktoby sobie rościł pretensyę do którego z poszczególnionych przedmiotów, by własność takowego należycie w powyższym terminie wykazał.

Niemirów 30 kwietnia 1876.

(4171 3—3) **Edykt.**

L. 43305. C. k. sąd krajowy lwowski zawiadamia niniejszem Nisona Mordkiewicza, Dawida Mordkiewicza, Abrahama Nowachowicza, Salamona Nowachowicza, Szymona Nisanowicza, Daniela Dawidowicza przedtem w Kukizowie zamieszkałych, a teraz z miejsca pobytu niewiadomych, iż na prośbę Jana Strzeleckiego, właściciela dóbr Kukizów, zezwolono tutejszą uchwałą z dn. 4 grudnia 1875 r. do l. 62699 na wykreślenie komplanacyj z dnia 8 października 1811 r na ich rzecz na wspomnionych dobrach z przyległościami Ceperów i Rudańce Dom. 123 p. 293 n. 81 on. zaintabulowanej, a to na podstawie deklaracyj przez nich na dniu 5 kwietnia 1827 r. wystawionej, a ponieważ wspomniona uchwała nie może im doręczoną być, z powodu niewiadomego pobytu, przeto ustanowiono im kuratora w osobie tutejszego adwokata Czeszera z substytucyą adwokata Landesbergera, któremu uchwała ta w ich imieniu doręczoną została. O czem się w ich zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 12 sierpnia 1876.

(4108 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3763. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Bernarda Windbolza, w ilości 725 złr. c. s. c., przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 246 w Łodygowicach, do Józefa Ficonia należącej, w dniu 19 października 1876 i w dniu 23 listopada 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1400 złr. 10 ct. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 141 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Biała 2 sierpnia 1876.

(4252 2—3) **Edykt.**

L. 3231. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 września, 26 października i 24 listopada 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności Stanisława Nalepy w Maszkienicach pod L. k. 56/92 położonej.

Cena wywołania wynosi 700 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania tudzież warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko 26 sierpnia 1876.

(4232 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 882. Jego Excelencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 30 ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 mianować raczył przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych Stanisławowskiego sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 16 listopada 1876 rozpocząć ma, Prezydenta sądu obwodowego Tomasza Ozurewicza, zastępcami zaś przewodniczącego radcę sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambros, radców sądu krajowego Władysława Przysieckiego i Aleksandra Prokopowicza.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Stanisławów 4 września 1876.

(4219 3—3) **Edykt.**

L. 283. C. k. sąd powiatowy w Szczercu ogłasza niniejszem, że na rzecz Chaima Leiby Schütza pto. 23 złr. 50 ct. w. a. z p. n. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności l. 34 w Jastrzębkowie, Józefa Grzybowskiego własnej w trzech terminach 21 września 1876, 12 października i 26 października 1876, zawsze o godzinie 9 przed południem, na pierwszych dwóch tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim i niżej tejże.

Cena wywołania jest 80 złr. a. w., wadyum 8 złr. a. w. Bliższe warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w sądowej registraturze.

Szczerzec 2 marca 1876.

(4213 3—3) **Edykt.**

L. 6889. C. k. sąd powiatowy chrzanowski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Fidytka, że przeciw niemu Meilech Lauber wniósł dnia 23 czerwca 1876 do l. 6889 skargę o zapłacenie summy 23 złr. 35 ct. z. p. w., w załatwieniu której dla pozwanego kuratora w osobie p. Antoniego Strzaneckiego z Chrzanowa ustanowiono i termin do rozprawy w sprawach drobiazgowych na dzień 26 września 1876 o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym wyznaczono.

Poleca się zatem pozwanemu, aby na tym terminie albo sam stanął albo potrzebnej informacyi rzeczonemu kuratorowi udzielił, lub też innego zastępcę sobie obrał i o tem sądowi doniósł, w ogóle zaś, żeby wszelkich możebnych środków obrony użył, gdyż zwykłe skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Chrzanów dnia 1 lipca 1876.

(4221 3—3). **Ogłoszenie.**

L. 1129. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu, oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Buszkowice dnia 12 września 1876 rozpocznie

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym tem dochodzeniem zgłosić się, i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uzna.

Przemyśl dnia 5 września 1876.

(4211 3—3) **Edykt.**

L. 4556. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 640 złr 56 ct a. w. z. p. n. od dłużnika Oleksy Zakalaka należącej mu się, realność pod l kons. 271 w Bóbrce położona, rzeczonego dłużnika jak Dom. I pag. 168 i 169 n. 2 haer. własna, na trzech terminach, to jest dnia 21 września, 19 października i dnia 8 listopada 1876, każdą razą o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10% ceny szacunkowej 1800 złr. a. w. sprzedaną zostanie.

Kuratorem dla tych wierzycieli hipotecznych, którymby dotycząca rezolucya sądowa, zawiadamiająca ich o rozpisaniu licytacyi doręczoną być nie mogła, lub którzyby już po rozpisaniu licytacyi z pretensyami swemi do księgi gruntowej weszli, ustanowionym został c. k. notaryusz w Bóbrce p. Teofil Wajdowski.

Bliższe warunki licytacyjne można przeglądnąć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 29 marca 1876.

(4200 3—3) **Edykt.**

L. 3892. Na dniu 2 października 1876 17 października 1876 i 6 listopada 1876, każdym razem o 10 godzinie rano przedsięweźmie sąd publiczą sprzedaż realności gruntowej w Koniowie pod l. 3/4 położonej Bazylego i Maryanny Sydor własnej, w celu zaspokojenia długu Siniego Jakób w kwocie 100 złr. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności 795 złr.

Wadyum 80 złr.

Resztę warunków można w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Starasól 25 lipca 1876.

(4205 3—3) **Edykt.**

L. 12703. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest położonym nieruchomym majątkiem Barucha H. Fränkla negocyanta w Drohobyczu zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się panu Wojciechowi Trampler c, k. sędziemu powiatowemu w Drohobyczu, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra Marka Wohllernera w Drohobyczu. Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie, który na dzień 20 listopada 1876, o godzinie 9 z rana ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 25 września 1876 o godzinie 9 przed południem w obec komisarza konkursowego

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w okręgu sądu powiatowego w Drohobyczu mieszkają, że wedle § 111 za stępcę w Drohobyczu mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą, w dodatku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Sambor dnia 29 sierpnia 1876.

(4215 3—3) **Kundmachung.**

Z 4175. Beim Dolinaer k. k. Bezirks-Gerichte wird zur Einbringung der Forderung pr. 70 fr. sammt den seit dem 14 Jänner 1875 mit 2 fl. monatlich zu berechnenden Zinsen u. Kosten 1 fl. 37 kr, 2 fl. 87 kr. 8 fl 36 kr. 2 fl. 17 kr., 8 fl. 36 kr, 2 fl. 96 kr. ö W Die Realität des Schulders Hryń Waków C. Nr. 74 in Rakow am 7 September, 12 Oktober und 2 November 1876, 11 Uhr Vorm., am dritten Lizitationstermine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

Der Ausrufspreis betragt 127 fl., das Vadium 12 fl. 70 kr ö W.

Lizitationsbedingungen können hiergerichts eingesehen werden

Dolina am 25 Juli 1876.

(4216 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2578. Dnia 4 października 1876 r., względnie dnia 9 listopada 1876, lub dnia 14 grudnia 1876 r., zawsze o godzinie 9 rano, sprzedaną zostanie w drodze przymusowej licytacyi celem wydobycia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 392 złr. w. a., realność w Rzyczkach pod l. 14 rep. 2 położona Hrynia Biłan własna, ciała tabularnego nie stanowiąca, z tem że realność ta na na 600 złr. w. a. oceniona na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Wadium wynosi 60 złr. a. w.

Bliższe warunki licytacyjne i protokół zastawnego opisania może chęć kupienia mający przejrzeć w sądzie tutejszym.

C. k. sąd powiatowy

Rawa dnia 30 czerwca 1876.

(4101 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 359. Adwokat dr. Adolf Holzer w Złoczowie przenosi się z dniem 1 listopada 1876 r. do Lwowa.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Lwów dnia 3 sierpnia 1876.

(4189 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5668. C. k. sąd powiatowy w Bełzie oznajmia, że na dniu 14 września 1876 o godzinie 9 rano odbędzie się w Wareżu sprzedaż w drodze publicznego przetargu pola ornego w niwie „Połowie" drugie pod l. top. 281 położonego, w objętości $1\frac{1}{2}$ morga, pola ornego w niwie „Połowie" drugie pod l. 356 położonego około $1\frac{1}{4}$ morga objętości, do marnotrawcy Łukasza Rebijki należącego jako cenę wywołania 1go kawałka pola ustanowioną jest kwota 200 złr. wadyum zaś 20 złr. i cenę wywołania drugiego kawałka pola stanowi kwota 150 złr. wadyum zaś 15 złr.

O czem zawiadamia się chęć kupienia mających z tym dodatkiem że resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Bełz 12 sierpnia 1876.

(4087 3—3) **Edykt.**

L. 14989. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 251 st. 390 n. w mieście Kołomyi w kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakoteż intabulacyi Nachmanna Falleka za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 1 grudnia 1875 r. l. 24399 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 30go listopada 1876 roku włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 25 lipca 1876.

(4167 2—3) **Weideochsen-Verkauf.**

Z 1136. Am 25 Septem 1876, um 11 Uhr Vormittags, werden bei der Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz 75 Stück Weideochsen aus freier Hand verkauft, welche sich zur Schlachtung vorzüglich aber zur Aufstellung auf etne kurze Mastdauer für Brandweinbrennereien eignen. Reelle Käufer werden hiezu mit dem Beifügen eingeladen, daß wer die Ochsen erkauft, verpflichtet bleibt, die hiefür entfallende ganze Kaufsumme gleich baar an die k. k. Gestütskassa einzuzahlen, vornach ihm die Ochsen übergeben werden.

Sollte der Käufer die ihm verkauften Ochsen nicht gleich abtreiben wollen, und es vorziehen, solche auf eigene Gefahr und mit eigenen Wartleuten noch durch eine kurze Zeit hier zu behalten, so werden demselben hiezu die diesen Ochsen zugewiesenen Weideplätze, in soweit als sie noch disponibl und von denselben nicht gänzlich ausgenützt worden sein sollten, unendgeldlich zugestanden.

Kauflustige können diese zu verkaufende Weideochsen noch vor dem Verhadlungstage in dem nächst der Stadt Radautz gelegenen Wirtschaftshofe, wo dieselben für diesen Zweck einen Tag früher aufgestellt werden, besichtigen, und in die weitere Verhandlung hierüber mit der Direktion des k. k. Staatsgestütes treten.

K k. Staats-Gstüts-Direction

Radautz am 1 September 1876.

(4225 2—3) **Kundmachung.**

Z. 6936. Zur Sicherstellung der Verfrachtungen militär-ärarischer Güter zu Wasser und zu Land, einschließig jener der k. k. Landwehr und Gendarmerie für den ganzen Umfang der Monarchie, beziehungsweise in den in den Kronländern Galizien, Krakau und Bukowina auf die Zeit vom 1 Jänner bis Ende Dezember 1877, airb über Anordnung des k. k. Reichs- Kriegs- Ministeriums Abtheilung 12, Nr. 2659 vom 21 August 1876 eine Offert- Verhandlung abgeführt.

Die Bedingungen, unter welchen die Verfrachtungen zu besorgen sind, so wie die Formulare zu dem Offerte, können eingesehen werden:

bei den Handels- und Gewerbe- Kammern zu Lemberg, Brody, Krakau und Czernowitz;

bei den k. k. Bezirks- Hauptmannschaften: zu Biala, Brody, Brzeżan, Bochnia, Buczacz, Czernowitz, Czortkow, Grodek, Jasło, Jaworow, Jaroslau, Krakau, Kolomea, Kolbuszow, Krosno, Kotzmann, Lemberg, Myślenice, Przemyśl, Rawa, Radautz, Rzeszow, Rohatyn, Rzeszow, Rohatyn, Sambor, Saybusch, Suczawa, Stryi, Stanislau, Neu-Sandec, Sanok, Śniatyn, Tarnopol, Trembowla, Tarnow, Wadowice, Żołkiew, Złoczow und Zaleszczyki;

bei der k. k. Militär - Intendanz und dem k. k. Landes-Fuhrwesens-Commando Nr. 5 in Lemberg.

Als Einheits-Gewicht, nach welchem auch die Anbothe zu stellen sind, wird der metrische Zentner gleich 100 Kilogramm ferstgesetzt

Hiebei wird bemerkt, daß bei Verführungen bis zu 5 metr. Zentner gleich 500 Kg Bruchtheile unter 50 Kg für ½ metr. Zentner über 50 Kg. für 1 metr Zentner berechnet, dagegen bei Sendungen über 5 metr Zentner = 500 Kg. oder bei Verführung von Holz u. Stein-Kohlen, Bruchtheile unter 50 Kg nicht in Betracht gezogen, und über 50 Kg. für ½ metr. Zentner berechnet werden.

Als Termin bis zu welchem die Offerte beliebig beim k. k. Reichs- Kriegs- Ministerium zu Wien oder bei der k. k. Militär- Intendanz zu Lemberg einzulangen haben, wird der 1 October 1876 bis 12 Uhr Mittags festgesetzt.

Vom k. k. General- Commando zu

Lemberg am 4 September 1876,

(4130 3—3) **Kundmachung**

Z. 6999. Am 26 September l. J. 9 Uhr Vormittags, wird eine allgemeine, schriftliche Offert-Verhandlung wegen Lieferung von Zeugssorten für das k. k. Artillerie-Zeugs-Depot in Wien, theils zur Deckung der Bedürfnisse für das neue Feld Artillerie-Material, theils für den currenten Bedarf, und zwar für die Zeit vom 1 Jänner bis Ende December 1877 im k k Arsenale nächst Wien, Object Nr. 1, 3 Stock, Thür Nr. 66 stattfinden.

Jene Industriellen, welche sich an dieser Offert-Verhandlung betheiligen wollen, werden eingeladen, ihre diesfälligen per Bogen mit 50 kr. Stempelmarke versehenen gesiegelten Offerte bis 25 September 1876 längstens 10 Uhr Vormittags beim obigen Depot, k. k. Arsenal, Commandanten-Gebäude 1. Stock, Thür Nr. 29 gegen Empfangsbestätigung einzureichen.

Berücksichtigungswürdige Offerte müssen folgende Eigenschaften besitzen:

1. Muß denselben das mit 5% nach den offerirten Preisen berechnete Vadium, und zwar entweder im Baren oder in k. k öste reichischen oder königl. ungarischen Staatspapieren beiliegen. Die Werthpapiere werden hiebei nach dem am Tage des Erlages bestehenden Wiener Börsen-Course, die mit Verlosung verbundenen aber, insofern ihr Cours den Nennwerth übersteigen sollte, nicht über ihren Nominalwerth angenommen.

2. In dem Offerte muß die Leistung, um welche sich der Offerent bewirbt, dann der Preis, nach dem neuen Maß und Gewicht, um welchen derselbe die Leistungen übernehmen will, in österreichischer Währung und die Zeit, für welche das Anbot gemacht wird, nud zwar letztere beiden Angaben sowohl mit Ziffern als mit Buchstaben und ohne Correctur bestimt angeführt werden. Die Preisanbote sind mit der Lieferung franco loco Arsenal zu stellen. Erklärungen, daß Jemand um ein oder mehrere Procente besser biete, als der zur Zeit noch unbekannte Bestbieter, werden nicht berücksichtigt.

3. Der Offerent muß in dem Offerte ausdrücklich erklären, daß er sich nicht berechtigt halte, im Falle als die contrahirende Militärbehörde eine geringere als die ursprünglich veranschlagte Lieferung oder nach Umständen gar keine Lieferung zu bedürfen erklären sollte, aus diesem Grunde einen wie immer gearteten Anspruch auf Schadenersatz zu erheben. Ebenso muß der Offerent in dem Offerte erklären, ob er den — gegenüber dem als beiläufiges Jahreserforderniß angenommenen Quantum — etwa eintretenden jeden Mehrbedarf, oder aber bis zu welchem Maximum zu den offerirten Preisen ohne Anspruch auf eine Preisaufbesserung zu liefern sich verpflichte, ferner hat der Offerent in dem Offerte beizufügen, daß er sich gebunden halte, die erstandene Lieferung um die angebotenen und genehmigten Preise auch dann zu bewirken, wenn sein Anbot nicht bei allen, sondern nur bei einigen oder einem Artikel angenommen wird.

4. Der Offerent muß in dem Offerte ausdrücklich erklären, daß er sich den ihm bekannten und zum Beweise der genommenen Einsicht von ihm oder von seinem Bevollmächtigten unterfertigien und gesiegelten Bedingnissen vollinhaltlich unterziehe.

5 Der Offerent muß sich zugleich im Offerte verpflichten, an sein Anbot bis zum Zeitpunkte der Entscheidung hierüber unwiderruflich gebunden zu bleiben, und als Ersteher binnen acht Tagen nach erhaltener Verständigung die vorgeschriebene Caution zu leisten. Auch muß der Offerent im Offerte erklären, daß derselbe auf die im § 862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches und Artikel 318 und 319 des Handelsgesetzbuches bestimmte Frist zur Annahme eines Versprechens verzichtet

6. Ein von mehreren Personen gemeinschaftlich überreichtes Offert muß die Erklärung ihrer Solidarhaftung enthalten.

7. Das Offert muß von jedem Offerenten, von welchem dasselbe ausgeht, mit seinem Vor- und Zunamen, dann mit Angabe seines Charakters und Wohnortes eigenhändig gefertigt sein.

Offerte, welche nach dem festgesetzten Termine eingebracht werden oder im telegraphischen Wege einlangen, werden nicht berücksichtigt

8. Auf der Außenseite des Couverts des gesiegelten Offertes muß der Name des Offerenten, die Bezeichnung der offerirten Objecte im Allgemeinen und mit der Angabe des Vadiums versehen sein Die allgemeinen und besonderen Lieferungs-Bedingnisse, dann die Gattung und die Anzahl der ausgeschriebenen Artikel können an jedem Wochentage von 8 bis 11 Uhr Vor- und von 1 bis 5 Uhr Nachmittags in der Detailkanzlei, Arsenal, Commandanten-Gebäude 1. Stock, Thür Nr. 29, dann die Mustersorten in denselben Stunden in der Mustersammlung Object Nr 19, Section III, eingesehen werden Die genommene Einsicht der Bedingnisse muß, wie im Punkt 4 bereits erwähnt, seitens der Offerenten im Verhandlungs-Protokolle bestätigt und letzteres auch gesiegelt werden. Dem Offerenten bleibt es unbenommen, der Offertverhandlung beizuwohnen.

Schließlich wird bemerkt, daß für die Lieferung von fertigen Gegenständen, als: Protzen, Munition-Hinterwagen, Geschoßen, Munitions-Bestandtheilen, Façoneisen, Radhölzer, Libellen-Quadranten, Achsen, Laffetenwandbleche über specielle Aufforderung des k. k. Artillerie-Arsenal-Directors in Wien nur jene Firmen zur Concurrenz eingeladen werden, welche im heurigen Jahre derlei Lieferungen zur Zufriedenheit bewirkt haben und deren Zahl beträchtlich ist

Verhandelt wird im Allgemeinen über:

Geschütz-Ausrüstungs Gegenstände.
Beschirrungs-Erforderniße.
Pferde-Requisiten.
Flußdeckel-Pfröpfe.
Beschläge.
Geschoß-Verschlag-Beschläge.
Bleche.
Draht.
Nägel.
Nieten.
Schrauben.
Schnallen.
Stiften.
Flach-Eisen.
Quadrat-Eisen
Rund-Eisen.
Vollkommen trockene Bretter und sonstige Holzsorten.
Ledersorten.
Patronen, Seidenzeug, und sonstige Gewebe.
Seilerwaaren.
Verschiedene Materialien.

Wien, am 24 August 1876.

Vom k. k. Artillerie-Zeugs-Depot.

(4242) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 34 VI. Jahrgang der illustrirten Wochenschrift „Die Bombe" vom 27 August 1876 mit der Aufschrift „Vater Wrangel" enthaltenen, zu dem Titelbinde „Vater Wrang" gehörigen Textes, von der Stelle „Namentlich in Oesterreich" bis „führen Neuerer davongetragen", das Vergehen nach § 300 St. G., ferner die auf der letzten Seite derselben Nummer enthaltenen oberen beiden Bilder mit der Aufschr. „Erinnerungen an den Saatenmarkt" und dem dazu gehörigen Texte das Vergehen nach § 516 St. G. begründen, und es wird nach § 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen. Wien, am 30 August 1876.

Schwaiger m. p.

Dr. Kumpfmiller. m. p.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 29 August 1876, Z 12252, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Was ist der Grund des Elendes" in der Druckschrift „Der Sonntagsbote" Nr. 24 vom 27 August 1876, Beilage zum „Grazer Volksblatt" Nr. 196, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit. a St. G., und Art 11 des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, Nr. 8 R G. B, des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung des § 300 St. G. und des Art. III des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl, dann des Vergehens des § 302 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 26 August 1876, Z. 22071, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels unter der Rubrik „Rozmanitosti" mit der Aufschrift „Ubohy pan berni v Manetine in der Zeitschrift „Posel z Budce" Nr. 34 vom 24 August 1876, begründet den Thatbestand des in dem § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat über Antrag der k. k Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 1 September 1876, Nr. 6995 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des auf der 1 und 2 Seite in der Rubrik „Feuilleton" mi der Ueberschrift Z Valasskeho Mezirici" abgedruckten Artikels in der periodischen Druckschrift „Pozor" Nr. 69 vom 30 August 1876, begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. vorgesehenen Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 26 August 1876 Z. 9065, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Nummer 97 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenec" vom 22 August 1876 auf der 3 S. in der 1, 2 und 3 Spalte unter der Rubrik „Izwirni dopisi" abgedruckten Correspondenz „Iz Dolenjskega 20 augusta", „(Turskemu listu" in priveržencem njegovim v pojasnilo)", beginnend mit „Niga" und endend mit „sveti odpravili!", begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. es werde demnach zufolge der §§ 488 und 493 der St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 30 August 1876 Z. 5866/646, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Sequestro Num. 1" und den Anfangsworten „Farfarello, l'hanno voluto battezare", enthalten in der Zeitschrift „Farfarello" Nr. 5 vom 26 August 1876, gedruckt in Triest bei G. Balestra & Comp, begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach §. 300 St G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 29 August 1876, Z. 5847/643, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Garibaldi e gli Slavi" und den Anfangsworten „All' indirizzo della gioventu", dann des Artikels „La stampa libello", enthaltenen in der Zeitschrift „L'Alba" Nr. 2 vom 26 August 1876, gedruckt in Triest bei Morterra & Comp, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a beziehungsweise des Vergehens der Aufwiegelung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und § 46 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(4198 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 46794. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w skutek dokonanego dnia 21 sierpnia 1876 r. wyboru, pan adw. krajowy dr. Jan Kuczkiewicz na zarządcę masy rozbiorowej Augusta Schumanna, zaś pan adw kraj. dr. Kornel Hoffmann na tegoż zastępcę został zatwierdzony.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1876.

(4152 1—3) **Edikt.**

Z. 7838. Vom k. k. Kreisgerichte in Stanislau, wird der Abwesende Abraham Gelbhaus aus Stanisławów zu Händen des hiemit bestellten Curators Advokat Dr. Seinfeld, mit Vertretung des Advokat. Dr. Bardach und vermittelst dieses Ediktes verständiget, daß gegen ihn über Ansuchen der Firma I. Molinari & Söhne in Breslau, mit dem Beschlusse vom 21 Juni 1876 Z. 7015 der Zahlungsauftrag der Wechselsumme von 400 Mark f. R. G. erlassen wurde.

Stanislau 2 August 1876.

Doniesienia prywatne.

(4257 2—3)

Ogłoszenie.

Wzywam z niewiadomego miejsca obecnego pobytu męża mojego **Dmytra Łucaka**, rodem z Mołodziatyna w Kołomyjskiem, na teraz lat 43 liczącego, aby, jeżeli przy życiu zostaje, zgłosił się zaraz do mnie w Krakowie przy ulicy Szerokiej w domu pod l. 105 Dz. VIII zamieszkałej.

Maryanna z Bylinków Łucakowa.

L. 3694. (4256 2—3)

Konkurs.

Przy urzędzie gminnym w Drohobyczu opróżnione są następujące posady urzędników:

a) **Rewidenta rachunkowego** (likwidatora), z płacą 900 złr. i dodatkiem na pomieszkanie 180 złr.

b) **Koncepisty**, z płacą 600 złr. i dodatkiem na pomieszkanie 120 złr.

Do obydwóch posad są przywiązane widoki dwu razowego dodatku 5 letniego po 100 złr., po ukończeniu na tej samej posadzie 5 ewentualnie 10 lat służby przy tutejszej gminie.

Kompetenci o posadę pod *a)*, winni wykazać się, ze złożonego w publicznym zakładzie z dobrym postępem egzaminu z rachunkowości kameralnej lub kupieckiej i dowodem dostatecznej praktyki w zawodzie rachunkowym, zaś od kandydatów o posadę pod *b)*, wymaga się ukończonych nauk prawniczych odbytych z dobrym postępem teoretycznych egzaminów państwowych, względnie osiągniętego stopnia doktora praw, tudzież złożonego z dobrym postępem egzaminu praktycznego jaki dla urzędników państwa tej kategoryi jest przepisanym.

Podania zaopatrzone powyższemi dowodami jako też co do wieku, prawa obywatelstwa austryackiego i przebiegu życia wnoszą kompetenci za pośrednictwem swoich zwierzchności gminnych, ci zaś którzy zajmują stanowisko urzędowe, przez swą przełożoną władzę najdalej do dnia 15 października 1876 do tutejszej zwierzchności gminnej.

Od Zwierzchności gminnej

Drohobycz, dnia 4 września 1876.

OGŁOSZENIE.

Zarząd masy rozbiorowej Augusta Schumanna sprzedaje po cenach najumiarkowańszych **z kamieniołomu** w Hołosku wielkiem znane z dobroci różne gatunki **kamienia**, jako to: bryły do 50 stóp kub. wielkości, również cokli, podwójniaki, ośmiaki, szabry i płyty do brukowania. — Zamówienia przyjmują się w fabryce Augusta Schumanna przy ulicy Łyczakowskiej Nr. 5.

4240 1—3 **Zarządca Masy.**

L. 419. (4274 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 19 sierpnia r. b. p. l. 13446, rozpisuje się niniejszem konkurs **do końca października** 1876 r., celem obsadzenia nowoutworzonej w c. k. Akademii technicznej nadzwyczajnej katedry budownictwa lądowego, rachunkowości budowniczej i ustawodawstwa budowniczego.

Do tej katedry przywiązana jest płaca roczna 1200 zł. a. w. i dodatek aktywalny według rangi klasy VII.

Podania o powyższą katedrę, wystosowane do Wys. c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, jakoteż w dowody gruntownej znajomości języka polskiego, należy wnieść do Rektoratu c. k. Akademii technicznej we Lwowie, przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu c. k. Akademii technicznej we Lwowie, dnia 6 września 1876.

(4005 3—3) **Ogłoszenie.**

Magistrat kr. stoł. miasta Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, iż w przechowaniu tutejszej kasy miejskiej znajduje się los państwowy Nr. Ser. 399/II l 7967 na 50 złr. mon. kon. z roku 1839, który właściciel w razie należytego udowodnienia swych praw a to w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc, za zwrotem kosztów niniejszego ogłoszenia, zostanie zwrócony, w przeciwnym bowiem razie będzie takowy po upływie roku na rzecz funduszu gminy m. Lwowa ściągnięty.

Magistrat kr. stoł. miasta

Lwów dnia 16 sierpnia 1876.

Z drukarni F. Winiarza we Lwowie.